Nr. 91. Środa, 22. Kwietnia 1903. Rok 93.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu **10** hal., pocztą **16** hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. **12**. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego. Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie **32** K., półrocznie **16** K., kwartalnie **8** K., miesięcznie **2** K. **70** h. — W miejscu: rocznie **24** K., półrocznie **12** K., kwartalnie **6** K., miesięcznie **2** K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech **3** K. **20** h. miesięcznie. We wszystkich innnych państwach **3** K. **80** h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi **1** K. **50** hal., drudzy **60** hal. **„Przewodnik"** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

C. k. sąd krajowy wyższy w Krakowie zamianował kancelistę sądowego w Radomyślu, Wincentego Mallaka, oficyałem kancelaryjnym z pozostawieniem go na dotychczasowem miejscu służbowem.

C. k. sąd krajowy wyższy w Krakowie przeniósł kancelistów sądowych: Józefa Glutha z Tarnobrzega do Tarnowa, Władysława Frankiewicza, z Zakliczyna do Tyczyna, i Leona Dręgiewicza, z Jaworzna do Zakliczyna, oraz zamianował kancelistami sądowymi: tytularnego wachmistrza posterunku żandarmeryi w Chrzanowie, Kazimierza Jamzę, dla Tarnobrzega, a pomocników kancelaryjnych: Jana Sokulskiego dla Ślemienia, Antoniego Leona Grzędzielskiego dla Frysztaka i Marcina Platę dla Niepołomic.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 21 kwietnia

(Przegląd polityczny).

Zdaje się, że naprężenie położenia politycznego na Węgrzech dosięgło szczytu. Stosunki ułożyły się tak, że o dalszym normalnym biegu prac parlamentarnych na razie nie ma mowy. Na razie — to znaczy — o ile opozycya zachowa swój upór i zdecyduje się wziąć na siebie odpowiedzialność za ewentualne przesilenia i katastrofy polityczne. — W tem, że nadszedł ostatni akt konfliktu, znaleść można powód nietylko do obawy, ale i do nadziei. Bo z jednej strony jest pewnem, że tak, jak jest, dalej być nie może, a z drugiej strony nie bardzo można wierzyć w to, aby dzisiejsze — teoretyczne postawienie sprawy na ostrzu miecza — doczekało się z którejkolwiekbądź strony przetłómaczenia na język rzeczywistości. Temperament węgierski nadał nieporozumieniu, mającemu podkład raczej taktyczny, aniżeli zasadniczy, charakter burzy. Trzeźwość i niepospolity zmysł praktyczny polityków węgierskich budzi nadzieję, że interes państwa wyjdzie z tej burzy cało. I dlatego może lepiej jest, że stoimy już przed koniecznością szybkiej decyzyi i szybkiego czynu, bo jest prawie pewność, że jedna i drugi wyjdzie Węgrom na dobre.

P. Emil Loubet zbiera hołdy i wiwaty w Algierze. Podróż prezydenta Francyi znajduje w całej prasie francuskiej echa wyjątkowo sympatyczne i ciepłe. Nie można prawie omylić się, jeżeli się ten objaw położy na karb przywiązania Francyi do blasku i tej zewnętrznej pompy, która towarzyszy z natury rzeczy takim podróżom i skromnego, najbierniejszego z naczelników państw republikańskich przyobleka w monarchiczny majestat. Natomiast mało zależy już dzisiaj francuskiej opinii publicznej na tem, czy rozwinięciu zewnętrznej świetności towarzyszą rzeczywiste powodzenia. Występuje to na jaw w obojętności, z jaką prasa i opinia przyjęła to, co nazwano już — z tą zdolnością francuską wynajdywania sensacyjnych tytułów — *l'affaire Combes-Revoil.*

P. Revoil, który, jako wielkorządca Algieru, zdobył wszystkie uznania i wszystkie możliwe sukcesa, musiał ustąpić w skutek tego, że jeden z jego krewnych, p. Besson, wydawca *Petit Dauphinois* wsławił się w ostatnich dniach oskarżeniem syna prezesa gabinetu, p. Edgara Combes o interweniowanie w sprawie wypędzenia Kartuzów. Powody tej interwencyi miały według rewelacyj p. Besson leżeć zupełnie po za obrębem zasad i skłonności platonicznych młodszego p. Combes. Rzecz nie jest dotąd wyjaśniona, a ma wszystkie szanse do pozostania w krainie legend, choćby dlatego, że tak mało jest dzisiaj polityków we Francyi, którymby naprawdę zależało na wykryciu, ile prawdy jest w tem oskarżeniu. Ale dla prądów panujących w trzeciej republice jest cechą charakterystyczną, że taki zbieg okoliczności wystarczył, aby zmusić p. Revoila do ustąpienia a Francyę pozbawić usług patryotycznych człowieka, który trudne swoje zadanie spełniał najlepiej i najskuteczniej i wśród ludności algierskiej zostawia ogólną wdzięczność i żal.

Ukaz cara Mikołaja II., który nadaje generał-gubernatorowi finlandzkiemu Bobrikowowi władzę dyktatorską obejmuje 28 punktów. Generał-gubernator piastuje najwyższą władzę państwową w Finlandyi. Jest on równocześnie prezydentem senatu finlandzkiego i najwyższym szefem administracyi cywilnej. Nawet w tych wypadkach, w których jego pełnomocnictwa nie wystarczają i nadzwyczajne zarządzenia okazują się koniecznemi, może generał-gubernator wydać je na własną rękę i dopiero potem zdać o nich sprawę carowi. Podlegają mu wszystkie władze cywilne i gminne. Jedyny wyjątek zrobiono dla Uniwersytetu w Helsingfors, ale i nad nim ma generał-gubernator prawo nadzoru i ewentualnego stłumienia nieporządków. Jako najwyższy szef zarządu prasy, generał-gubernator ma prawo wydawnictwo dzienników zawieszać na pewien czas albo na zawsze.

Podobno wzburzenie wywołane tym reskryptem cesarskim w Finlandyi nie da się opisać. Wszystkie nadzieje ocalenia resztek autonomii narodowej zgasły. Objawia się wśród ludności finlandzkiej dążność do masowej emigracyi i do rozruchów.

Z sejmu węgierskiego.

(Telegram.)

Budapeszt, 21 kwietnia.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych p. Lengyer uzasadniał swoją interpelacyę w sprawie strejku tramwayowego, podnosząc, że przeszło 100 ze strejkujących nie przyjęto do roboty napowrót. Mowca żądał więc interwencyi prezesa gabinetu.

Następnie Izba przeszła do porządku dziennego, t. j. do dalszego ciągu dyskusyi nad prowizoryum budżetowem. W ciągu dyskusyi p. Abassy (z katolickiego stronnictwa ludowego) oświadczył, że stronnictwo mowcy dla tego nie będzie głosować przeciw prowizoryum budżetowem, bo nie chce, aby w kraju zapanował stan „poza prawem" *(ex lex)*, który byłby nieszczęściem dla Węgier.

Pos. Hollo (koss.) oświadczył się przeciw prowizoryum budżetowemu i żądał komisyi z 50 posłów celem ułożenia odpowiednich propozycyj reform w państwie.

Ludność włościańska na Węgrzech.

Zajmujące daty o stosunkach ludnościowych na Węgrzech ogłosiła praska *Politik* w liście dra E. St.. Daty oparte są na źródle urzędowem, gdyż na ostatnim spisie ludności z roku 1900. — Wedle nich było wtedy na Węgrzech 19,122.340 dusz cywilnej ludności, z czego przypadało: na Magyarów 8,679.014, na Słowaków 2,008.744, Rumunów 2,785.265, Niemców 2,114.423, Rusinów 427.825, Chorwatów 1,667.377, Serbów 1,045.550 i na inne narodowości 394.142.

W krajach zatem korony św. Szczepana żyje ogółem 26·9 prc. słowiańskiej ludności; z tego $^2/_5$ części samych Słowaków.

Pięćdziesiąt lat wstecz (1850) liczyły Węgry 13,191.553 mieszkańców, która to liczba rozpadała się procentowo tak: Magyarzy 36·5 proc., Słowacy 13·2 proc., Rumuni 17·0 proc., Niemcy 10·3 proc., Rusini 3·4 proc., Chorwaci 9·0 proc., Serbowie 7·4 proc. Było przeto obok 36·5 proc., Magyarów 63·5 proc. innojęzycznych mieszkańców — podczas gdy wedle spisu ludności z roku 1900, stosunek zmieniony już znacznie na korzyść panującego żywiołu: 45·4 proc. Magyarów,

27)

O MITRĘ HOSPODARSKĄ.

Powieść historyczna z XVI. stulecia

PRZEZ

TEODORA JESKE-CHOIŃSKIEGO.

VII.

(Ciąg dalszy).

Ku ulicy Grodzkiej zdążał właśnie braciszek klasztorny, wracający z kwesty. Nażebrał się przez cały dzień, nabrząkał skarbonką po domach zajezdnych, po szynkach i winiarniach i spieszno mu było do celi, do łóżka.

Zaledwie ujrzeli go rotmistrzowie Łaskiego, sami protestanci, a zaraz krzyknął Filipowski, zaciekły aryanin.

— Siła grosza zebrałeś za paszporty do nieba?

Reszta w śmiech, a braciszek w nogi.

Ale wnet dogonił go Jarzyna i ucapiwszy za kark, wciągnął w środek gromady.

— Nie tamujcie drogi spokojnemu krześcianinowi — prosił braciszek.

— Takiś ty krześcianin, mniszku, jako my żydowie — wołał Lasocki. — Liziobrazek jesteś, poganin, służka antychrysta rzymskiego.

— W górę go! — krzyknął Rożen. — Jazda do nieba!

Jeszcze nie zdążył braciszek zawołać o pomoc, kiedy siedział już na płaszczu, którego rogi ujęli rycerze.

— Raz, dwa... — komenderował Rożen — i trzy.

Cztery silne ręce, rozkołysawszy płaszcz, podrzuciły go i poleciał braciszek w górę, jak piłka, opadając, jak piłka.

— Ludzie zbożne, ratujcie! — wrzeszczał w strachu śmiertelnym.

Mogli go swawolni rycerze nie pochwycić w porę, mogli go upuścić na ziemię, a wówczas połamałby sobie ręce i nogi.

Zbożni ludzie nadbiegali gromadnie ze sklepów i sklepików, wieńczących rynek, miasto jednak uwolnić braciszka z rąk wesołych panów, bawili się wybornie jego przestrachem, byli to bowiem przeważnie protestanci, Niemcy i Francuzi, trudniący się handlem w Krakowie.

— Wyżej, wyżej! — zachęcali mieszczankowie rycerzów.

I jechał braciszek coraz wyżej w górę, chwytany z wielką zręcznością przez rozbawionych panów.

Ale już nadciągała z dalszych ulic miasta ludność katolicka. Ślusarze, kowale, rzeźnicy, szewcy, garncarze, przekupki, dziady i baby i zalewali rynek z szybkością powodzi.

Ktoś krzyknął:

— Lutry biją naszych!

Więc, co kto miał pod ręką: kij, drąg, rydel, topór, siekierę, młot, kawał żelaza... chwytał i biegł.

I nagle ujrzeli się rotmistrzowie Łaskiego otoczeni falą ludu, która szumiała groźnie, jak szumi fala morza przed burzą. Tu i owdzie odzywał się już głuchy pomruk, nadciągającego huraganu goniec złowrogi.

— Na zborowników! — krzyknął ktoś w tłumie.

Zakipiało, zakotłowało się w ruchliwem cielsku tłumu i nad falą głów huknął grzmot rozpętanej nienawiści.

— Na heretyków!

Pierwszy Rożen ogarnął wzrokiem doświadczonego żołnierza niebezpieczeństwo położenia. Dokądkolwiek spojrzał — wszędzie widział głowy i podniesione ramiona.

Z taką siłą nie walczyć czterem rycerzom.

Więc krzyknął:

— Zgasić pochodnie, przeprawić się pojedyńczo do gospód! Duchem!

Duchem zgasły pochodnie i ciemności zakryły swawolników. Pod ich osłoną zaszyli się w gąszcz tłumu, torując sobie drogę pięścią, a gdzie pięść nie wystarczała, tam szablą.

Rozległy się krzyki powalonych, jęki ranionych.

A lud, który nie wiedział właściwie, o co idzie, który słyszał tylko, że „lutrzy biją naszych", nie mogąc dostrzedz sprawców tumultu, otoczonych zewsząd, jak murem, protestantami, skierował swoją wściekłość ku sklepom dysydentów.

Pękały kraty okien, rwały się żelazne zapory pod toporami, leciały na rynek towary, sprzęty, pieniądze.

Na ratuszu, na wieży uderzono w dzwon, trąbiono, wywieszono chorągiew, jak na pożar. Drabowie magistraccy przybiegli kupcom na pomoc, lecz, zasypani gradem kamieni, cofnęli się w popłochu.

Z dalszych ulic i zaułków, z przedmieść napływała coraz krzykliwsza, coraz niesforniejsza fala. Hultajstwo krakowskie, rade korzystać z zawieruchy, przyłączyło się do katolików. Zemsta obrażonego ludu zmieniła się w grabież motłochu.

Z zamku wpadła na karki rozjuszonego tłumu straż królewska, ale i ona, przywitana kamieniami, pociskami, musiała ustąpić przemocy.

Prawie do białego dnia hulał lud krakowski po mieście, załatwiając z protestantami rachunki, których namnożyło się dużo w latach ostatnich. Zbyt zuchwale podnosiła nowa wiarka młodą głowę.

A Łaski spał tymczasem spokojnie, śniąc o tryumfach hetmańskich. Kiedy się nazajutrz przebudził, zdziwił się, spostrzegłszy przy swojem łóżku drzemiącego na krześle Rożna.

— Hop, hop! — huknął w same ucho przyjaciela i śmiał się, jak dziecko psotne, gdy Rożen, przebudzony nagle, straciwszy równowagę, runął na ziemię.

— Tęgie było winko Falendyszowe, kiedy cię tak zmorzyło, żeś się aż w gospodzie pomylił — mówił Łaski. — Rozewrzyj oczy, nie u siebie śpisz.

— Wiem ci ja bardzo dobrze, gdzie jestem — odrzekł Rożen, podnosząc się z ziemi.

— Stało-li się co złego?

— Stało się prostackie swawoleństwo, które obróci przeciwko nam gniew pana Augustowy.

— Może usiekliście kogo znacznego na ulicy?

— Jeszcze gorzej!

— Mów, nie bawiąc się — rzekł Łaski porywczo, siadając na łóżku.

(Ciąg dalszy nastąpi).

a 54·6 procent reszta ludności. Można z tego wnosić, że przyrost Magiarów wynosi w ciągu tych 50 lat 80 proc., to znaczy 1·6 proc. rocznie, innych zaś narodowości tylko 0·48 proc. rocznie. Specyalnie co do ludności słowiańskiej, przyrost ten okazuje się: Słowacy 15·4 proc., Rusini 4·3 proc., Chorwaci 41·2 proc., Serbowie 6·7 proc.

Obok Magyarów przypada największy przyrost na Niemców i Chorwatów, najmniejszy zaś — względnie nawet widać tam ubytek — na Serbów i Rusinów. Słowacy natomiast i Rumuni utrzymują się pośrodku.

Z kolei przechodzi autor listu do czynników, które spowodowały takie właśnie ukształtowanie się stosunków ludnościowych na Węgrzech, czyli, o ile działały czynniki przyrodzone (zdolność rasowa, propaganda i asymilacya) i sztuczne (fałszywe wykazy statystyczne). Otóż pod względem naturalnego rozmnażania się danej ludności, należy wziąć w pierwszym rzędzie pod uwagę: małżeństwa, narodziny i wypadki śmierci. Co do małżeństw — właściwego źródła wzmagania się populacyi — było ich w latach 1890—91 na Węgrzech na 1000 poniżej 20 lat, uzdolnionych mężczyzn 177. Jest to cyfra duża, niemal podwójnie tak wielka, jak w innych krajach Europy (z wyjątkiem wschodnich i południowo-wschodnich). — Ludność, pozostająca na niższym poziomie oświaty, skłonna jest łatwiej do związku małżeńskiego. Potrzeby jej są małe, więc i założenie sobie ogniska rodzinnego lżejsze, z drugiej zaś strony samo poczucie odpowiedzialności za przyszłość tej rodziny bywa w tych warstwach znacznie mniejsze. Specyalnie na Węgrzech okazuje się z dat porównawczych pomiędzy rozmaitymi komitatami, że wszędzie tam, gdzie ludność ma dość ziemi urodzajnej i inne warunki, sprzyjające jej rozmnażaniu się, wzrost procentowy wzmaga się stale w przeciwieństwie do okolic, częścią gęsto już zaludnionych, częścią górzystych i mniej urodzajnych. Te ostatnie przeważnie są ojczystą od wieków ziemią biednych przysłowiowo Słowaków i w tej oto okoliczności topograficznej można śmiało upatrywać główny powód nieproporcyonalnie małego w obec Węgrów wzrostu słowackiej ludności.

Dla oceny sztucznych czynników, które wpływają rownież dodatnio na fakt wzmagania się Magyarów, przy równoczesnym, nader wolnym, postępie Słowaków, wystarczy zaznaczyć tu pobieżnie, że cały aparat państwowy na Węgrzech pracuje tam od lat trzydziestu kilku bez wytchnienia nad wynaradawianiem plemion niemagyarskich. Proces [illegible] się wolniej i uporczywiej [illegible] opor[illegible] [illegible]iczna. Najmniej przeto wyrządza szkody narodowościowej Niemcom i Chorwatom, najwięcej zaś Słowakom, Rusinom i Serbom.

Na zakończenie listu podaje autor gorżką prawdę: Oto twierdzi, że fałszem jest, powtarzanym bezmyślnie, jakoby żywioł magyarski nie mnożył się i był z tej przyczyny na wymarciu. Ma on w swych rękach wszystko, co sprzyja rozwojowi: dobrobyt, oświatę i władzę. Dla Słowaków zaś widzi autor przyszłość pewną wtedy dopiero, gdy wśród nich zapanują pomyślniejsze stosunki ekonomiczne i kulturalne. O tem, aby Słowacy prędzej czy później zupełnie utonęli w magyarstwie, nie ma mowy, skoro w tak opłakanych stosunkach jak dotychczasowe, dochowali się przecież do XX wieku.

Z pod berła rossyjskiego.

(Manifest tolerancyjny a unici. — Konsulaty Stanów Zjednoczonych Ameryki w Rossyi).

Z Warszawy piszą do *Dziennika Poznańskiego:*

„Unici, tak siedleccy i lubelscy, t. j. podlascy, czyli zamieszkali w tak zw. „odwiecznie rossyjskim kraju nadbużańskim“ z jednej strony, a unici na Litwie z drugiej strony, wzięli zasadę tolerancyi z manifestu carskiego na seryo i rokowali stąd dla siebie bezpośrednie następstwa. Najbliższym skutkiem tego było, że „nawróceni do wiary praojców“ przestali chodzić do cerkwi, odwiedzać zaczęli kościoły katolickie, a nawet żądać od księży sprawowania obrzędów i posług kościelnych według istotnego, nie urzędowego obrządku ich prawdziwych praojców. Szybko rozwiano im te złudzenia. Aby przypomnieć, że unici podlascy są „rdzennie i od wieków prawosławnymi“, wydano rozporządzenie następujące: Wszystkie krzyże, na drogach publicznych postawione, a wzniesione według formy krzyża katolickiego i z polskimi napisami, mają być z miejsc tych natychmiast usunięte i przeniesione na cmentarze katolickie, napisy zaś polskie na nich mają być zatarte“.

Dzienniki donoszą, że ostatecznie rząd Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej trwa przy raz przyjętej zasadzie obsadzania odtąd głównych swych konsulatów w Europie, a w tej liczbie i warszawskiego, amerykańskimi poddanymi, delegowanymi specyalnie z Waszyngtonu, a nie, jak to dawniej było, poddanymi państw obcych, zamieszkałymi w danej miejscowości. Konsulat w Warszawie więc po p. Campbellu, który otrzymał dymisyę, ma objąć p. Slocum z Nowego Jorku, syn generała.

Walka przeciw zakonom we Francyi.

(Telegramy).

Rzym, 21 kwietnia. Papież wydał wskazówki dla tych zakonnic, które po zamknięciu klasztorów we Francyi z powodu przepełnienia nie mogłyby się pomieścić w zakonach macierzystych. Wedle tego postanowienia mogą one zamieszkać u krewnych lub innych poważnych kobiet, a w takim razie mogą złożyć suknie zakonne. Suknie ich jednakże powinny być poważne, a w domu mają nosić zawsze oznakę swego zakonu. Takie zakonnice mogą też czasowo być zwolnione od ślubów ubóstwa i posłuszeństwa.

Vannes, 21 kwietnia. Na posiedzeniu tutejszej rady generalnej wygłosił prezydent Lanjuinais mowę przeciwko postępowaniu rządu w obec zakonów. Rada uchwaliła deklaracyę, wyrażającą sympatyę kongregacyom, które pracowały dla Francyi i przyczyniły się do jej wielkości.

Angers, 21 kwietnia. Rada generalna uchwaliła protest przeciw ustawie, odbierającej ojcom rodziny prawo wyboru wychowania, które mają ich dzieci otrzymać. Uchwalono starać się o zniesienie tej ustawy i stanąć w obronie kongregacyj.

U Kartuzów.

Walka przeciw zakonom, podjęta przez rząd p. Combesa nigdzie chyba w całej Francyi nie wywołała takiego rozgoryczenia, jak w południowym jej zakątku, gdzie zdawien dawna pobożni synowie św. Brunona, Kartuzi, pędzą surowy żywot, oddani modlitwie i pracy. Ludność miejscowa ma im niezmiernie wiele do zawdzięczenia; to też zagrożona obecnie utratą tak wypróbowanych przyjaciół, doradców i opiekunów burzy się przeciwko rządowi. Tylko przedstawieniom i prośbom świątobliwych ojców zawdzięczać należy, iż dotąd nie przyszło do poważnych zamieszek; wysłane wojsko dokona reszty.

I tak zniknie z powierzchni ziemi ta Grande Chartreuse, na którą złożyła się praca szeregu wieków — staną pustką zakłady [illegible] romantycznej kotlinie Dauphiné, [illegible] źródło, z którego lud okoliczny za[illegible] i czerpał swój dobrobyt.

Niezwykle urocze gniazdo górskie obrali na schronisko swe Kartuzi. Z St. Laurent du Pont prowadzi do nich droga po równi pochyłej coraz wyżej brzegiem wspienionego Guiers-Mort. Nic nie przerywa tu ciszy prócz szumu dzikiego strumienia rozbijającego się ciągle w drobnych kaskadach. Naokół pustka. Tylko Bóg i natura sąsiadują z Kartuzami.

Nad strumieniem piętrzą się po obu stronach stoki górskie porosłe obfitością drzew szpilkowych i liściastych. Ku samej drodze zabiega gąszcz krzewów. Droga wije się to w tę to w ową stronę, nic więcej nie okazując prócz tych gór zalesionych i turkusowej powały nieba nad niemi.

Nagle wąwóz rozszerza się niespodzianie i — jakby z pod ziemi wyskoczyło, wita podróżnego uśmiechnięte do słońca, rozległe płaskowyże, z przykucniętym w kącie klasztorem, który czyni wrażenie średniowiecznego miasteczka. Ponad bezładnie poplątane linie dachów, biegną ku górze iglice wież i wieżyczek, rozbrzmiewają od czasu do czasu harmonijną grą dzwonów. Zresztą cicho i pusto, jak dotąd, bo całe życie skupia się wewnątrz, jak w mrowisku. Klasztor słynął zawsze z gościnności i pomimo wszelkich zmian, które pod tym względem zaszły na świecie, tu utrzymała się ona w całej swej pierwotnej prostocie. Prośbę o pozwolenie zwiedzenia klasztoru z miejsca załatwia pierwszy lepszy zakonnik. Zwiedzanie zresztą odbywa się bardzo szybko; schludność, upiększająca ubóstwo, oto jedyna ozdoba przebytków, służących Kartuzom za doczesne schronisko. Jedynie wielki refektarz stanowi wyjątek bogactwem cennych malowideł. Z pomiędzy obrazów wyzierają tablice z różnymi napisami, umieszczonymi w tym celu, by pamiętać, gdzie się znajduje. „Wewnątrz klasztoru, opiewa n. p. jeden napis, nie powinno paść żadne słowo, które obraziłoby wiarę, moralność lub miłość bliźniego“. Zbyteczna zaprawdę przestroga! Wszystko tu nastraja przychodnia na ów ton podniosły, którym rozbrzmiewa całe życie Kartuza. Głos mimowoli zniża się do szeptu, stopy ostrożnie dotykają kamiennej posadzki, aby nie zamącić spokoju i ciszy...

Gościowi podają w jadalni posiłek, co prawda bardzo skromny. Omlet Katuzów, główny punkt każdego ich menu, ma już światową niemal sławę. Mięso, kawa, herbata, piwo, ba, nawet mleko są im zabronione. Jedyną przyprawę wegeteryańskiej biesiady stanowi kieliszek zielonej lub żółtej chartreuse, jakiej zresztą nie spotyka się poza murami klasztoru.

Fabrykacya tego likieru stanowi źródło znacznych dla klasztoru dochodów. Półtora

---

57)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

„LORD WILFRED“

(z angielskiego.)

XXVII.

(Ciąg dalszy).

Jeden tylko Lorenzo domyślał się, ile Wilfred cierpiał. Chłopak, kulejąc jeszcze i opierając się na lasce, podążył natychmiast do hotelu, w którym mieszkała Sylwia. Zastał ją przy pakowaniu szkiców.

— Przychodzisz pewnie życzyć mi szczęśliwej podróży — rzekła z uprzejmym uśmiechem.

— Ach, *signorina!*, — zawołał Lorenzo, rzucając się ku niej w uniesieniu — niech pani nie jedzie, niech pani nie jedzie! A jeżeli to już konieczne, to przynajmniej proszę wracać jak najrychlej!

— Tak.... za dwa miesiące najdalej....

— Dwa miesiące! to długo.... to zanadto długo!...

I zaczął płakać.

— Czego płaczesz? — spytała Sylwia zaniepokojona. — Przecież jest ci dobrze u twego pana....

— Byłoby mi dobrze, gdyby pani była tu ciągle.... — odparł, łkając.

— Wiesz przecież, że to niepodobna.... Ale mylord jest zawsze dla ciebie dobry....

— O tak, bardzo dobry, ale to właśnie budzi zazdrość innych służących.... a przytem ja nie znam ich języka.... Matka mylorda także mnie nie lubi....

— Nie wyobrażaj sobie czegoś podobnego. Spełniaj swój obowiązek, a nie troszcz się o to, co inni o tobie myślą.

— Tak! Ale to nie przeszkadza, że się czuję nieszczęśliwym. Mylord jest także nieszczęśliwy....

— Mylord? co ty mówisz?

— Siedzi po całych dniach, zadumany, ot, tak....

I naśladując pana, Lorenzo ukrył twarz w dłoniach; poczem podnosząc nagle głowę, utkwił w Sylwię oczy, jak rozżarzone węgle błyszczące, które przybrały wyraz przenikliwy i gniewny....

— Boję się.... bardzo się boję.... — zaczął i urwał, wymownym tylko ruchem tłómacząc myśl swoją.

— Czego się boisz?

— Boję się, że jak pani pojedzie.... mylord będzie tak cierpiał.... tak cierpiał.... że inna *signorina.... quella biondina....*

Sylwia przerwała mu z niezwykłą surowością:

— Zamilcz!... sam nie wiesz, co mówisz.... Przebaczam ci tym razem, ale niech się to nie powtórzy nigdy, bo znać cię nie będę.

Lorenzo usiłował protestować, ale ona zadzwoniła i kazała mu iść precz.

XXVIII.

Wyjechały!... Odtąd dla Wilfreda dni wlec się poczęły z rozpaczliwą powolnością. Nikomu jednak, a zwłaszcza Hubertowi Saint-John nie zwierzał się on ze swemi zmartwieniami. Pomiędzy tymi dwoma kolegami, niegdyś tak blisko złączonymi, zdawała się coraz większa rozszerzać przepaść, chociaż Hubert sądził teraz Wilfreda mniej surowo, niż z początku. Wiedział napewne, że Wilfred nie tylko nie szukał sposobności widzenia się z Nellie, lecz zdawał się nawet jej unikać; nie bywał wcale u pani Goldwin i całe ranki spędzał na pisaniu. W towarzystwie składał zwykle ostentacyjnie swoje hołdy jakiejś znanej światowej zalotnicy i teraz właśnie nowo przybyła do Rzymu niejaka pani Crosbie, obudziła nowy niepokój w umyśle lady Athelstone. Profesor Spooner twierdził, że pani ta urzeczywistnia typ pierwotny, przedziwnej czystości, że wygląda jak święta z obrazu Cimabue, na tle złotem, o czem pani Crosbie doskonale wiedziała i starała się zawsze o pozę z profilu. W ambasadzie i innych domach, w których ją spotykał, Wilfred ze swej strony lubił dla rozrywki wpatrywać się w prarafaelicki profil pani Crosbie i prowadzić z nią sentymentalne rozmowy. Nie groziło to żadnem niebezpieczeństwem, a jednak laty Athelstone żaliła się już przed biskupem:

— Jaka szkoda, że miss Brabazon wyjechała z Rzymu!... Mój drogi Wilfred ma naturę tak bardzo zapalną, a ta Crosbie jest tak podstępnie zalotną!

To samo powtórzyła Bannockburnom a lady Frances, chcąc w dobrej wierze oddać przysługę Sylwii, pospieszyła zawiadomić ją o tem, co się działo. — „Wilfred — pisała — nie bierze zapewne na seryo skromnych minek i sztucznej prostoty pani Crosbie, któremi zachwyca się profesor Spooner, ma bowiem na to zanadto dużo sprytu, ale ta dama schlebia jego miłości własnej, którą ty zadrasnęłaś, a to samo przez się tłómaczy ów flirt, który matkę Wilfreda tak martwi....“

Wiadomość ta, która mogła zapewne zmartwić Sylwię, cieszyła natomiast panią Goldwin, zwłaszcza Huberta Saint-John. Wilfred zawiedziony w swych poważnych zamiarach, pocieszał się na swój sposób, ale bez pomocy Nellie! Ta zaś, ze swej strony spoglądała na flirt Wilfreda z panią Crosbie, tak samo, jak przed tem na poufałość z Sylwią, to jest nie zdradzając się w niczem ze swemi uczuciami. Mówiono o tem często, z umysłu, w jej obecności. Nellie nie podnosiła oczu od roboty i chyba wieczorem, zamknięta samotnie w swoim pokoiku, pozwalała płynąć łzom, które w ciągu całego dnia tłumiła. Pani Goldwin liczyła jednak teraz daleko więcej niż przedtem na zupełne otrzeźwienie swej protegowanej, a to zwłaszcza od czasu, gdy spostrzegła, w zachowaniu się Nellie względem Huberta, powrót do dawnej serdecznej otwartości; trudno zresztą było przypuszczać, aby istota o szlachetnem sercu mogła pozostać długo obojętną w obec tylu dowodów szczerego uczucia i wierności.

Przez całą zimę niezwykła uroda Nellie była przedmiotem rozmów w salonach. — Wszędzie, gdziekolwiek ukazało się *trio:* pani Goldwin, miss Dawson i Saint-John, czy to zwiedzając wille, czy galerye lub kościoły, zbierało się natychmiast grono młodzieży i postępowało za nimi, nie ukrywając bynajmniej swego zachwytu, który Włosi uważają za hołd należny prawdziwemu pięknu. Pani Goldwin musiała odrzucić niejedną prośbę artystów o zrobienie portretu, biustu lub przynajmniej fotografii pięknej signoriny. Wreszcie powodzenie Nellie ustaliło się stanowczo i w sposób świetny, gdy na karcie zapraszającej małe Goldwinówny, Tricksy i Flossy, na bal dziecinny w ambasadzie angielskiej, dodano parę wierszy, wyrażających nadzieję, że miss Dawson przybędzie także.

Bal ten miał się rozpocząć i skończyć o wczesnej godzinie. Tricksy i Flossy przygotowywały się na tę uroczystość z zapałem ich wiekowi właściwym; na nieszczęście, w przeddzień balu, pani Goldwin przeziębiła się tak mocno, że niepodobna było myśleć, aby mogła zaprowadzić dzieci, a z drugiej strony trudno było czynić im tak boleśny zawód. Postanowiono tedy, że miss Dawson pojedzie z niemi sama, chociaż Nellie nie była bez obawy, zarówno bowiem, jak jej uczenice, miała się ukazać w świecie po raz pierwszy; pocieszała się jednak myślą, że nikt tam nie zwróci na nią uwagi. Zresztą głównem zadaniem jej będzie na tym balu hamować wybryki swawoli Tricksy i pilnować, aby Flossy nie za dużo zjadła słodyczy. Nie wiedziała, niestety, że pani Crosbie zawiadomiła lorda Athelstone, iż zaszczyci ten bal swoją obecnością z synami.... Przecież nie wątpi, że lord tam będzie, być musi, a ponieważ oboje nie tańczą, przeto będą rozmawiali swobodnie, patrząc na uciechę dzieci.... — I lord Athelstone przyrzekł, że przybędzie, ale zapewne zapomniał, po co przybył, gdy wchodząc do salonu, spostrzegł miss Dawson, siedzącą samotnie w kąciku. Naprózno pani Crosbie posyłała mu pełne marzącego sentymentu spojrzenia, Wilfred zapomniał zupełnie o tej interesującej osobie i oddał się cały rozmowie z Nellie. Cały ten wieczór przeszedł jak jedno mgnienie oka; Nellie musiała wreszcie przemocą odciągnąć od stołu z przysmakami łakomą Tricksy, Wifred zaś poszedł za nią, unosząc w ramionach pannę Flossy, która nie nawykła do późnego czuwania, zaczynała grymasić.

Deszcz padał strumieniami, gdy zeszli na ulicę. Powóz pani Goldwin oczekiwał, ale Wilfred nie kazał swojemu przyjechać, a żadnej dorożki nie było wolnej.

— Ulituj się pani nademną i pozwól mi się przysiąść.... — prosił Nellie.

Nie powinna była pozwolić na ten powrót z nim, w zamkniętej karecie, w towarzystwie jedynie zaspanych dzieci.... Lecz nie miał serca odmówić....

(Ciąg dalszy nastąpi).

milionów litrów złocistego i szmaragdowego płynu opuszcza rokrocznie ich laboratoryum. Sposób wyrobu stanowi zazdrośnie strzeżoną tajemnicę; nikomu z obcych nie udało się podpatrzyć fabrykacyi Chartreuse'y. To tylko pewna, że podstawę jej tworzy możliwie najlepszy alkohol, pędzony z win, które co najmniej lat 20 przeleżały się w piwnicach klasztoru. Stąd głównie ów delikatny smak likieru.

Podobnie prosty, jak jadło, jest i sposób życia Kartuzów. Każdy z nich ma przydzielone jak gdyby osobne, małe państewko, w którem schodzi mu dzień po dniu. Z przedpokoju *(promenoir)* wchodzi się do przestronnej sypialni. Głównym jej sprzętem jest drewniany tapczan, twarde łoże Kartuza. Za sypialnią znajduje się jeszcze komórka na drzewo, a stąd idzie się do ogródka, uprawianego bardzo skrzętnie i z wielkiem znawstwem sztuki ogrodniczej. Tylko trzy razy w ciągu dnia: na Mszę poranną, na nieszpory i na Mszę nocną opuszcza on swe pustkowie. Msza nocna odprawia się o godzinie dwunastej w słabo oświetlonej kaplicy podzielonej na dwa przebytki: jeden dla Ojców *(patres)*, drugi dla braciszków *(fratres)*. Jak przez mgłę tylko wyzierają z półmroku zarysy ołtarza i królująca na nim Najświętsza Panna z Dzieciątkiem Jezus u łona, ze świętym Józefem i Janem i z apostołem Piotrem, patronem klasztoru. Cicho, zwolna, jak duchy napływają zewsząd na dany znak ciemne postacie mnichów w czarnych osłonach i zasiadają przy pulpitach. Zrazu panuje zupełna cisza, poświęcona modliwie każdego z osobna — potem przychodzi kolej na śpiew wspólny, w monotonnych, smętnych spadkach, obijający się o ściany kaplicy.

Msza nocna kończy się dopiero o godzinie 2 nad ranem.

Trzeba zaprawdę bohaterskiego zaparcia się siebie, aby żywcem i z własnej woli wstąpić w tę mogiłę, jaką jest cela Kartuza, aby żyć tylko dla pracy i dla modlitwy, tylko dla Boga i dla bliźnich. W nagrodę tego życia dostaje zmarły zakonnik grób bezimienny i prosty drewniany krzyż na nim bez żadnego zgoła napisu; tylko groby przeorów odszczególniają się krzyżem z kamienia.

W ciągu długich wieków istnienia nigdy niczego nie pragnęli Kartuzi nad to, by wolno im było zażywać świętych błogosławieństw ciszy i samotności — i w odosobnieniu pracować dla dobra drugich.

Świat pozazdrościł im nawet tego. Wypędzeni z gniazda, gdzie znajdą przytułek dla swej dobroczynnej działalności?

KRONIKA

Lwów, 21 kwietnia.

— **Z c. i k. armii.** Podpułkownik 1 p. drag. Antoni Dietl przydzielony do Ministerstwa wojny.

Proboszcz wojskowy w Przemyślu ks. Karol Goltz przeniesiony na własną prośbę w stan spoczynku. Generalny intendent Karol Kaspar, szef intendentury XI korpusu, przeniesiony na własną prośbę w stan spoczynku, przyczem wyrażono mu Najwyższe uznanie Monarsze.

Wyrazy Najwyższego uznania zakomunikowano kapitanowi I kl. Karolowi Sołtyńskiemu z komendy XI korpusu.

Krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa otrzymał intendent wojskowy Józef Merniak z intendentury I korpusu, przydzielony do Ministerstwa wojny.

Przeniesieni: porucznicy: Swetozar Ostoić z 10 do 53 p. p., Herman Werner z 40 do 4 p. p., Rudolf Weber z 45 do 87 p. p., Wiktor Nowotny i Wincenty Haas z 24 do 28 p. p., Ludwik Morawski z 90 do 6 p. p., Stanisław Slatiński z 95 do 100 p. p., Ryszard Weber z 95 do 73 p. p., Rudolf Tarnawski z 98 do 56 p. p. Podporucznicy: Władysław Brzozowski z 23 do 58 p. p., René Młocki-Dziokowski z 10 p. drag. do 13 p. uł.

Porucznik 55 p. p. Władysław Brodziński otrzymał urlop na 6 miesięcy.

W stan spoczynku przeniesiony kapitan II klasy Emanuel Radwański z 93 p. p.

— **Wydział krajowy** przyznał gminie m. Stanisławowa pożyczkę w kwocie 80.000 koron z funduszu koszarowego na budowę i urządzenie koszar dla dwóch kompanii piechoty, umieszczonych obecnie w prywatnych realnościach.

— **Na pogrzeb ś. p. ks. Eustachego Sanguszki**, który, jak wiadomo, odbędzie się w sobotę, udadzą się jako reprezentanci stolicy kraju pp.: prezydent dr. Małachowski, wiceprezydent Ciuchciński, ks. dr. prałat Lenkiewicz, dr. Rutowski, dr. Loewenstein i Riedl. — Delegacya m. Lwowa złoży na trumnie wieniec z liści palmowych i laurowych ze stosownym na szarfach napisem.

Ponieważ ś. p. książę Sanguszko wyraził przed śmiercią życzenie, by pogrzebano go bez ostentacyjnych przemówień, przeto nad grobem pożegna zwłoki tylko JE. Marszałek hr. Andrzej Potocki, w kościele zaś wygłosi mowę żałobną jeden z książąt Kościoła.

— **Stypendya.** P. Kazimierz Jełowicki, rozdawca stypendyów z fundacyi imienia Stanisława Strzałkowskiego nadał trzy w bieżącym roku wakujące stypendya z tej fundacyi po pięćset koron: Stanisławowi Gerlachowi, słuchaczowi I. r. filozofii, Karolowi Adwentarskiemu, słuchaczowi I. r. filozofii, Maryanowi Sztabie, słuchaczowi I. r. praw.

— **Z kolei państwowych.** Inżynier-adjunkt w ogrzewalni w Stanisławowie Klemens Weiss zamianowany został naczelnikiem ekspozytury ogrzewalni w Kołomyi. Adjunkt Szymon Silberstein przeniesiony z oddziału rachunkowego do III sekcyi konserwacyi dróg żelaznych w Stanisławowie.

— **Siła podatkowa Lwowa.** Wedle urzędowych wykazów zapłacił Lwów w r. 1902 tytułem podatków państwowych 4,765.673 K., dodatków krajowych 2,988.419 K., dodatków gminnych 1,232.091 K., a dodatków dla Izb handlowych i przemysłowych 51.901 K.

— **Z Towarz. politechnicznego.** Zwyczajne zgromadzenie członków Towarzystwa politechnicznego we Lwowie odbędzie się we środę, dnia 22 kwietnia b. r., o godzinie 7 wieczorem w lokalu przy ulicy Chorążczyzna l. 17 I piętro. Na porządku dziennym: Komunikat radcy Dworu p. Frankego z podróży do Berlina na wystawę przemysłu spirytusowego.

— **Posiedzenia Rady miejskiej** odbędą się w bieżącym tygodniu we środę, czwartek i piątek, każdym razem o godzinie 6 wieczorem w sali ratuszowej. Na porządku dziennym budżet na r. 1903.

— **Ze spraw miejskich.** Komisya wodociągowa na odbytem onegdaj posiedzeniu, uchwaliła następujący etat dla miejskiego zakładu wodociągowego: Kierownik zakładu z tytułem dyrektora w VIII klasie rangi, t. j. 4400 K. płacy i 720 K. dodatku aktywalnego, oraz dodatek osobisty, do emerytury niewliczalny, w kwocie 1200 K.; adjunkt techniczny z poborami IX rangi i dodatkiem osobistym w kwocie 400 K.; urzędnik rachunkowy w X randze; dwaj rurmistrze, kontrolor wodomierzy i manipulant, wszyscy w randze XI; dwaj kontrolorzy instalacyj wodociągowych z płacą 1600 K.; woźny z płacą 960 K., mieszkaniem, światłem, opałem i mundurem; służba maszynowa: 4 maszyniści, 1 pomocnik maszynisty, 3 palacze, 2 smarownicy, 2 węglarzy i 2 stróże nocni; do obsługi rurociągów i armatur wodociągowych: 1 magazynier, 12 rurników i monter wodomierzy.

Wymieniony personal kosztować ma razem 52.750 K. rocznie, nie licząc emolumentów w naturze.

— **Na szlaku** Oświęcim-Skawina ruch ogólny pociągów podjęto na nowo.

— **Z kolei.** Z powodu zawiei śnieżnych wstrzymano ruch ogólny na kolejach lokalnych Piła-Jaworzno, Trzebinia-Skawce, aż do odwołania.

— **Zarząd** główny Tow. pedagogicznego uchwalił na posiedzeniu, odbytem onegdaj pod przewodnictwem prezesa dr. Małachowskiego, powołać na stanowisko kierownika pedagogicznego i administracyjnego kolonii wakacyjnej w Hucie korostowskiej, p. Michała Muchę.

— **Egzaminy piśmienne** pod nadzorem (klauzurowe) kandydatów zawodu nauczycielskiego w gimnazyach i Szkołach realnych, tudzież kandydatek tegoż zawodu w liceach żeńskich, odbędą się we Lwowie w dniach 22 i 23 maja b. r.

Kandydaci i kandydatki, którzy zamierzają przystąpić do egzaminu w tym terminie, winni o tem zawiadomić dyrekcyę c. k. komisyi egzaminacyjnej najpóźniej do dnia 12 maja r. b.

— **Ankieta sanitarna,** celem zwalczania chorób skórnych wśród młodzieży szkolnej zebrała się wczoraj po południu w ratuszu pod przewodnictwem prezydenta miasta dr. Małachowskiego, a przy udziale lekarzy, doktorów: Jandy, Kunzeka, fizyka Legeżyńskiego, Papéego, Piseka, Sztembartha, Tatarczucha i Uhmy.

Referent dr. Pisek, przedstawił jako jedynie racyonalny sposób zwalczania owych chorób stwierdzenie ich rozległości, stosowne pouczanie młodzieży, badanie jej przez lekarzy, ułatwianie leczenia, nakładanie surowych kar na właścicieli zakładów, które powinny być zamknięte dla młodzieży — wreszcie apel do społeczeństwa o ułatwienie kontroli nad młodzieżą.

W dyskusyi zabrał głos pierwszy dr. Tatarczuch, przytaczając wprost przerażającą statystykę leczonych wypadków chorób skórnych wśród młodzieży. Dr. Uhma i dr. Papée podnosili brak zrozumienia u młodzieży następstw, wynikających z zaniedbania takich chorób.

Następnie domagał się dr. Tatarczuch wprowadzenia w życie instytucyi lekarzy szkolnych, dr. Mahl zaś jak, najtańszej publikacyi z kolorowanemi rycinami, które przestrzegałyby młodzież przed skutkami chorób skórnych. Dr. Legeżyński radził postarać się o zbiory na wzór znanego oddziału w „Josephinum", czemu oponował dr. Uhma, odradzając zbyt jaskrawego demonstrowania.

Dr. Sztembarth wniósł, aby wciągnięto do ankiety także pedagogów.

Wreszcie dr. Tatarczuch podniósł, że jego zdaniem jednorazowa nauka wpłynęła szkodliwie pod względem zdrowotnym na młodzież, od czasu bowiem jej wprowadzenia, grasują choroby skórne wśród młodzieży znacznie obficiej, niż przedtem.

Z powodu spóźnionej pory dalszą dyskusyę odroczono.

— **Egzamin** z rachunkowości państwowej złożyli przed komisyą egzaminacyjną w c. k. Namiestnictwie panie: Marya Hofmanówna, Helena Morawska i Helena Szaferówna z Tarnowa, oraz p. Izydor Karaczewski z Bobrki.

— **Przygotowania do IV. zlotu Sokołów.** Wczoraj wieczorem obradowała sekcya kolejowa Zlotu pod przewodnictwem inspektora Makuscha. Omawiano sprawę urządzania osobnych pociągów dla uczestników i ich rodzin, ewentualnie znajomych, a mianowicie z Krakowa, Tarnowa, Rzeszowa, Stanisławowa, Tarnopola, a względnie i z Sambora-Stryja. Uchwalono, by dla dogodności uczestników Zlotu każdy pociąg zatrzymywał się na poszczególnych stacyach. — Ostatecznych postanowień nie powzięto; zgodzono się jedynie na to, aby zwołać w tej sprawie konferencyę, złożoną z delegatów kolei i Związku Sokołów.

Zlot odbędzie się, jak wiadomo, w dniach 27—30 czerwca b. r. W sobotę, d. 27 po południu przyjazd i rozkwaterowanie gości; powitanie druhów obcych, Wielkopolan i delegatów Związku sokolego w Stanach Zjednoczonych. Wieczorem uroczyste przedstawienie w teatrze i zebranie towarzyskie w salach „Filharmonii".

W ciągu dwu następnych dni odbędą się: Msza polowa, ćwiczenia na boisku, pochód przez miasto, oddanie czci krajowi i miastu, festyny i przyjęcia. We wtorek, 30 czerwca wycieczka do Jaremcza i zwiedzanie osobliwości Lwowa.

Projekt afisza, pomysłu Zajchowskiego, przyjęty przez komitet, znajduje się już w pracowni litograficznej. Afisze zawiadamiające o zlocie ukażą się wkrótce, rozrzucone po całym kraju. Osobna komisya architektów i inżynierów omówiła już plan budowy trybun, które obejmą kilka tysięcy miejsc siedzących.

Wczoraj wieczorem odbyły się narady w sprawie specyalnych pociągów zlotowych.

Biuro prasowe, w sobotę zorganizowane, objęło redakcye wszystkich pism lwowskich i od razu przystąpiło do pracy, mającej na celu uświetnienie zlotu sokolstwa.

Echa o zlocie zapowiedzianym dosięgły już cichych zakątków naszego kraju i wywołały odpowiedni oddźwięk. Mianowicie do Związku zgłosiły swe przystąpienie gniazda sokole w Podwołoczyskach i Kosowie, a informacyi w spra-

---

28)

NA WARSZAWSKIM BRUKU

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

PRZEZ

ARTURA GRUSZECKIEGO.

V.

(Ciąg dalszy).

Wtem zapukano do drzwi. Wszedł numerowy z listem w ręku. List od ciotki, rozciął kopertę i czytał. Na pierwsze frazesy, ostrzegające go przed zepsuciem Warszawy, i malujące jej niepokój, uśmiechnął się tylko. Bardziej zainteresował go ustęp listu, który odczytał półgłosem: „Marszałek na moje prośby był u Berezowicza, zastał go na wyjezdnem po kupno młocarni parowej. Widać, że świerzbią go pieniądze, bo czyż chłopi nie wymłócą tak samo cepami? niechby wreszcie kupił konną młocarnię, ale zachciało mu się parowej, Bóg z nim. Wracając do rzeczy, donosi mi marszałek, że przedstawiwszy Berezowiczowi, jak ciebie wychowałam w cnocie, prawdzie i posłuszeństwie, on zgodził się na to, abyś bywał u niego w domu, jako konkurent. Masz więc Polusiu drogę utorowaną, i tylko od ciebie zależy, aby starania marszałka odniosły dobry skutek. Zarazem przypominam ci i ja, i marszałek, abyś złożył wizyty Sopotkiewiczom i Silnickim. A pamiętaj, wydatkuj umiarkowanie, oszczędnie, u nas każdy grosz ciężki, i spodziewam się, że przywieziesz do domu gotówkę"....

— Zobaczy ją, jak swoje ucho — rzekł i gniewny cisnął list na ziemię.

Zachciewa się tej skąpicy gotówki, a może ma przywieźć więcej, niż wziął; uśmiechnął się z gorzką ironią. Hm.... gdyby i napisał, że mu skradziono pieniądze, przecież nie wszystkie, bo przyrzekł na wyjezdnem, że z sobą będzie nosił tylko małą kwotę, a resztę schowa w kufrze.... to i tak może ciotka zażądać, by zaraz przyjechał do domu....

A jeszcze czekają go wizyty u Sopotkiewiczów i Silnickich, nowy wydatek, a musi być u nich, bo cóżby powiedział marszałek, na takie lekceważenie jego listów?

Im prędzej pozbędzie się tych wizyt tem lepiej, dziś pojedzie.... tylko adresy? Hm.... dowie się od numerowego. co za szkoda, że nie spytał się Krasnojarskiego lub barona, ale z nimi ma się spotkać dopiero wieczorem, przed teatrem.

Wstał z łóżka i w pół ubrany zadzwonił na numerowego.

— Nie znasz adresu panów Sopotkiewicza i Silnickiego.

— Jak ich godność?

— No, Sopotkiewicz, z kaniowskiego, zamożny człowiek.

— Nie, jaśnie panie, nie znam.

— To dziwne.... hm.... jakże się dowiem?

— Jaśnie pan napisze nazwiska, poślę do biura adresowego i za niewielką zapłatą dowie się jaśnie pan.

— Tak będzie najlepiej — rzekł, siadając przed biurkiem, by napisać — hm.... a ile to będzie kosztowało?

— Drobnostka.... z pół rubla.,..

— Dobrze, oto nazwiska i pieniądze, ale zaraz.

— Za godzinę, za dwie adresy już będą, bo w biurze ścisk.

— Gdyby mnie nie było w domu, zostawisz mi odpowiedź na biurku.

— Słucham jaśnie pana — skłonił się odchodząc.

Zostawszy sam, Poluś zaczął się zwolna ubierać, myć, czesać.... i nieustannie przemyśliwać nad sposobami otrzymania pieniędzy od ciotki.

Uśmiechnął się wreszcie z zadowoleniem, bo znalazł pewną drogę, i nie namyślając się dłużej siadł do napisania listu.

Opisawszy swoją tęsknotę, żal i pragnienie ujrzenia ciotki, radość z otrzymania jej listu, odchrząknął, uśmiechnął się i szepnął:

— A teraz do dzieła! — i kaligrafując o ile umiał, pisał:

„Byłbym od dawna skorzystał z poleceń drogiej cioteczki, której słuchać ślepo we wszystkiem jest moją najwyższą przyjemnością, a zarazem zużytkował łaskawe listy pana marszałka, gdyby nie moja chwilowa choroba. Doktór, który mnie leczy, jest zdania, że zepsute miejskie powietrze i licha woda tutejsza są przyczyną mej niedyspozycyi. Może ma i racyę, chociaż zdaje mi się, że główną przyczyną jest moja nieutulona tęsknota za cioteczką najmilszą, bo dlaczegoż w Mironówce nie chorowałem? Od dwóch dni leżę w łóżku, a doktór zapowiedział, że jeszcze przez trzy dni muszę pozostawać w swoim pokoju. Nie jest to żadna ciężka choroba, trochę niedyspozycyi, trochę gorączki, i możeby przeszło samo przez się, ale słuchając rozkazów cioteczki, wezwałem natychmiast doktora. Choroba ta bardzo znacznie uszczupliła moje fundusze, bo tu szalona drożyzna, a doktor drze z przejezdnego ile się da, za każdą wizytę, a bywa dwa razy dziennie, bierze po dziesięć rubli, a w dodatku drogie lekarstwa. Przepraszam więc stokrotnie najdroższą cioteczkę, ale zmuszony jestem prosić o przysłanie mi w jaknajkrótszym czasie dwustu rubli"....

Zakończył list obrazem swej szalonej radości, gdy ujrzy ciotkę zdrową i wesołą w Mironówce.

Odetchnął z ulgą, jeszcze raz przeczytał i pisząc adres na kopercie, rozmyślał o przyjęciu tego listu przez ciotkę. Zapewne trochę się przestraszy, zmartwi, ale natychmiast nałoży okulary i napisze odpowiedź. Udzieli mu naturalnie różnych rad i wskazówek, jak ma się zachowywać, co jeść, jak ubierać.... potem wyciągnie z kasy dwieście a może i trzysta rubli, i wyśle do niego.

Ona jednak mimo wszystkie swoje wady jest poczciwa i kocha go na swój sposób, nie zawsze miły dla niego, ale bądź co bądź kocha go. Hm.... zmartwi się stara, ale czy on raz jeden namartwił się z powodu ciotki?

Kiedyż te pieniądze przyjdą? Dziś wtorek, list pójdzie, we czwartek wieczorem lub w piątek rano będzie w Mironówce. Odpowiedź z pieniędzmi będzie w drodze znów trzy dni, zatem w poniedziałek przyszły, lub we wtorek otrzyma gotówkę.

Dopiero pohula!

A gdyby ciotka przyjechała do niego, do chorego? przemknęło mu w myśli. Ale cóż znowu? Nienawidzi podróży, boi się kolei, dba o gospodarstwo, żałuje każdego grosza.... nie, to niemożliwe.... postęka, zirytuje się, nakrzyczy na Pawła i dziewczęta.... a co najwyżej, jako nadzwyczajny dowód troskliwości, zatelegrafuje do niego, pytając o zdrowie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

wie zakładania „Sokołów“ zażądały: Husiatyn, Nisko, Obertyn i Czarny Dunajec.

— **Olbrzymi trzon kolumny,** przygotowany już odpowiednio do polerowania, zwraca uwagę licznych przechodniów, dążących ulicą Piekarską na cmentarz. Ułożony przed pracownią p. Schimserowej granit pięknej różowej barwy, skrzy się w słońcu milionami iskier; stopnie i podstawa kolumny przepięknie polerowane, oczekują już na chwilę przewiezienia ich na plac przeznaczony pod pomnik, co nastąpi w ciągu najbliższych tygodni. — Do transportu kolumny użyte będą specyalne wozy, zaprzągnięte w kilkanaście par koni. Nie wątpimy ani na chwilę, że społeczeństwo nasze widząc zabiegi i pracę komitetu pomnikowego, złoży pozostałą resztę potrzebnej sumy i umożliwi w ten sposób odsłonięcie kolumny Mickiewiczowskiej z wiosną 1904 roku.

— **Polepszenie bytu organistów.** Wskutek petycyi wniesionej do Sejmu przez organistów o polepszenie i ustalenie ich bytu, rozesłał Wydział krajowy — jak donosi *Nowa Reforma* — do wszystkich konsystorzy w Galicyi kwestyonaryusz, w którym żąda przedewszystkiem oświadczenia się: czy organistom należałoby wyznaczyć stałą, jednolitą pensyę, lub też zostawiając im dotychczasowe pobory, przez proboszczów im udzielane, wyznaczyć im dodatkowo po 240 K. rocznie.

— **Nadzwyczajne** walne zgromadzenie członków „Czytelni akademickiej“ odbędzie się dziś, we wtorek, o godzinie 7 wieczorem w sali III Uniwersytetu.

— **Kółko zabawowe drukarzy lwowskich** urządza na dochód budowy własnego domu w dniu 26 kwietnia b. r. w sali Stowarzyszenia „Gwiazda“ (ulica Franciszkańska l. 7) „Wesoły wieczór“, połączony z produkcyami „Chóru drukarzy“. Program bardzo urozmaicony.

— **Obwieszczenia** Prezydyum c. k. Namiestnictwa o rozpisaniu nowych wyborów do Rad powiatowych w powiecie lwowskim i dobromilskim zamieszczone są w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

— **Stan zdrowotny we Lwowie.** Według zgłoszeń, nadesłanych do fizykatu miejskiego, było we Lwowie wypadków w ubiegłym tygodniu: odry 1, szkarlatyny 4, duru brzusznego 1, krztuśca 1, dyfteryi 5, ospy wietrznej 2 (1 śmiertelny) i influenzy 1 (śmiertelny).

— **Do krajowego** Związku przemysłowego ma przystąpić gmina m. Lwowa z udziałem w kwocie 1000 K.

— **Prezesem** Rady powiatowej w Łańcucie wybrany został Roman hr. Potocki, jego zaś zastępcą p. Bolesław Żardecki.

† **Ludwika hr. Dembińska** w zakonie siostra Marya Jadwiga, umarła wczoraj po długiej chorobie w Nowym Sączu w klasztorze. Zmarła, córka najstarsza Włodzimierza hr. Borkowskiego i Waleryi ze Słoneckich, liczyła lat 54; po kilku latach szczęśliwego pożycia z Antonim hr. Dembińskim, straciła męża, który w roku 1875 w Bachórzu uległ tragicznemu wypadkowi na polowaniu. Hr. Dembińska usunęła się od życia światowego, w którym błyszczała urodą, wdziękiem i głębszem wykształceniem i wstąpiła do zakonu Sióstr Niepokalanego Poczęcia, trudniącego się wychowaniem panien. Tam częścią w Jazłowcu, częścią w Niżniowie, gdzie była przełożoną i wreszcie w Nowym Sączu spędziła przeszło ćwierć wieku w twardej służbie Boga i bliźniego. Była to osoba wielkiego hartu duszy, silnej woli i niepospolitego rozumu. Wszystkie te zalety, opromienione gorącym bardzo patryotyzmem, wniosła do zakonu, oddając się z całem zamiłowaniem obowiązkom nauczycielskim. W Niżniowie prowadziła wzorowo przez lat kilka szkółkę wiejską. Pod jej macierzyńskiem okiem wychowywała się w Jazłowcu jedyna córka Marya, która przed laty 10 poślubiła znanego posła sejmowego Stanisława hr. Mycielskiego, znajdując w tym idealnym związku dwóch serc zupełne szczęście. Było to pociechą matki i jedynym węzłem, łączącym ją jeszcze z tym światem.

Ciężkie życie klasztorne i praca ciągła bez wytchnienia nadwerężyły jej zdrowie. W ostatnich latach przeważnie chorowała. Pogrzeb odbędzie się jutro we środę, d. 22 b. m., w Nowym Sączu w klasztorze SS. Niepokalanego Poczęcia.

Zgon tej niepospolitej kobiety okrywa żałobą liczną rodzinę, przedewszystkiem sędziwą matkę hr. Waleryę Borkowską, siostry: hr. Stanisławową Stadnicką, hr. Edwardową Chołoniewską i córkę hr. Mycielską, oraz czworo wnucząt. Zmarła była właścicielką ufundowanego przez jej ojca Włodzimierza hr. Borkowskiego majoratu Borynicze, który obecnie znajduje się w posiadaniu hr. Mycielskiej.

Cześć jej pamięci!

— **Zmarli** w ostatnich dniach: W Zamarstynowie, Marya Hulka, właścicielka realności, w 67 roku życia.

W Tarnowie, Stanisław Decordé, starszy strażnik skarbowy, w 42 roku życia.

— **Nowoczesny fakir.** Mieliśmy dzisiaj w redakcyi niezwykłego gościa. Oto zjawił się około południa — fakir. Nie zdobiły go wprawdzie zwoje bogatych szat Orientu, ni kwiaty Lotosu — lecz dusza w nim żyje jednaka. — Wzorem swych braci 'z nad Gangesu, człowiek ten pogardza bolem fizycznym. Nie zna go wcale. Wyciąga ochotnie dłonie swoje pod ostrza długich szpilek, a one przeszywają je na wylot, bez rozlewu krwi, bez cierpienia. Gontowe gwoździe wbijają mu w kolana, a on uśmiecha się łagodnie — jak fakir zapatrzony w senne, w błękitne fale świętej rzeki....

Człowiek ten podnosi stół ręką najeżoną gwoździmi; nie imają się go żary płomieni, ani zimno lodu. Zowie się Franciszek Lippa, w życiu publicznem „Opól“. Wydała go na świat ziemia poznańska.

Zanim został fakirem — krył gontem dachy. Przed kilku laty upadł ze znacznej wysokości na głowę, doznał wstrząśnienia i nadwerężenia całego ustroju nerwowego i odtąd rozwinęły się w nim owe niezwykłe właściwości jego ciała.

Do występów zachęcił go pono profesor Kurschman z Lipska, który badał go przez sześć miesięcy na tamtejszej klinice — we Lwowie przekonać się można o fakirstwie Lippy vel Opóla w pasażu Hausmana.

— **Ślub.** W Karwodrzy pod Tuchowem odbędzie się w dniu 25 b. m. o godz. 11 przed poł. w kaplicy domowej ślub p. Leonii Berke, córki Karola i Maryli z Jurskich, właścicieli dóbr ziemskich z p. Janem Köpplem, c. i k. porucznikiem z Galanestii na Bukowinie.

△ **Zamach samobójczy.** W łazienkach Hissa przy ul. Szpitalnej targnął się wczoraj około godziny 3 po południu na swe życie 64-let. Jan Mazajkiewicz, czeladnik stolarski, poderżnąwszy sobie w wannie, napełnionej wodą, na lewej nodze poniżej kolana żyłę, na prawej zaś przeciąwszy skórę na długość 3 centymetrów. Jęki desperata, jakie odbiły się o mury łazienek, wczas zwabiły służbę kąpielową, która wydobywszy rannego z wody, zawezwała telefonem pogotowie stacyi ratunkowej i zawiadomiła o wypadku policyę. Po prowizorycznem opatrzeniu, odwieziono rannego do szpitala powszechnego.

Według pisma, znalezionego przy desperacie, powodem zamachu samobójczego miały być nieporozumienia finansowej natury z dawnym pracodawcą p. Franciszkiem Zeizerem, właścicielem pracowni stolarskiej.

Stan Mazajkiewicza budzi poważne obawy.

△ **Fabrykantka aniołków?** Dziś przed południem zmarł w mieszkaniu przy ulicy Polnej l. 52 pięć tygodni wieku liczący synek służącej Rozalii Jaki, Rudolf, oddany na wychowanie zarobnicy Barbarze Chmielewskiej. — Ponieważ wezwany lekarz miejski stwierdził na zwłokach dziecka ogólne wynędznienie, przeto z polecenia policyi zwłoki te odstawił komisaryat II. dzielnicy do kostnicy zakładu medycyny sądowej, celem przeprowadzenia obdukcyi sądowo-lekarskiej. Zachodzi bowiem podejrzenie, że dziecko to zmarło śmiercią głodową.

△ **Na stacyę ratunkową** zgłosił się dziś przed południem 21-letni parobczak z Zubrzy, Antoni Pukas, z trzema ranami na głowie, które zadała mu macocha, uderzając go w przystępie złości szklanką. Rany opatrzył lekarz dyżurny, epilog zaś tej krwawej awantury rozegra się przed kratkami sądowemi.

△ **Kronika policyjna.** Wieprza i loszkę, niewiadomego właściciela, błąkające się wczoraj po południu przez dłuższy czas w ulicy Słonecznej, oddano komisaryatowi II dzielnicy.

Znaleziono torebkę damską z małą kwotą pieniężną i rozmaitymi drobiazgami.

W tramwayu konnym w przejeździe z Podzamcza na plac Gołuchowskich zgubiono żółty pulares z kwotą 50 K.

— **Hojny dar.** Z Sanoka donoszą do *Czasu:* JE. prezydent wyższego sądu krajowego we Lwowie dr. Tchorznicki, obywatel honorowy m. Sanoka przesłał przed świętami wielkanocnemi 500 K. na ręce burmistrza m. Sanoka, celem rozdania między ubogich.

— **Międzynarodowa** wystawa psów odbędzie się w Wiedniu w rotundzie w dniach od 8—10 maja b. r., pod protektoratem Najd. Arcyksięcia Ottona. Termin do zgłoszeń upływa z dniem 25 b. m. Adres sekretaryatu wystawy brzmi: Wiedeń I, Minoritenplatz 4.

— **Z Wiśnicza** donoszą, że w tamtejszem więzieniu zmarł wczoraj na suchoty były buchalter Kasy Oszczędności w Wieliczce, Włodzimierz Kompit, zasądzony w r. 1899 na 5 lat więzienia za znane malwersacye w tejże Kasie.

— **Wypadek na kolei.** Z Poznania donoszą: W pobliżu Nakła przejechał onegdaj pociąg kolejowy bryczkę, którą rozbił w drobne kawałki, a dwa konie zmiażdżył. Syn gospodarza Biniakowskiego, który siedział na bryczce, uniknął śmierci, zeskakując dość wcześnie.

— **Samobójstwo.** W Medyolanie odebrał sobie onegdaj życie wystrzałem z rewolweru, skierowanym w skroń, bogaty fabrykant papieru Ambroży Burda. Powód samobójstwa niewiadomy.

Notatki literacko-artystyczne.

Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, wyszedł za miesiąc kwiecień i zawiera: I. „Legacya Stanisława Hozyusza do cesarza Karola V. i króla Ferdynanda I. w roku 1549“, napisał Zygmunt Wurst. — II. „Pamiętnik z podróży na zjazd historyczny imienia Jana Długosza, odbytej w maju 1880 roku“, napisał G. Manteuffel. — III. „Korespondencya Józefa Bohdana Zaleskiego“, podał Dyonizy Zaleski. — IV. „Poznanie i kształcenie charakteru“, przez ks. dr. Jana Ciemniewskiego. — V. Z „dziejów mostu warszawskiego“, przez dr. Przemysława Dąbkowskiego. — VI. „O powstawaniu naszej Ziemi jako planety w systemie słonecznym“ przez dr. Wojciecha Urbańskiego. — VII. „Kilka uwag o książce p. Józefa Olszewskiego: „Biurokracya“, napisał Witold Lassota.

Opera. Występy gościnne p. Salomei Kruszelnickiej, uznanej przez Warszawę za najlepszą artystkę tamtejszej opery, cieszącej się również rzetelnem powodzeniem za granicą, rozbudziły na nowo zagasające już zainteresowanie się operą wśród naszej publiczności. Z trzech partyj, które śpiewała u nas dotychczas, ocenić już można wszechstronnie indywidualność artystyczną naszego gościa, tem bardziej, że są one tak różnorodne, iż przedstawiają prawie krańcowe granice, w których śpiewaczka-aktorka szczęśliwie się jeszcze poruszać może. Ale nie można też twierdzić, by powodzenie p. Kruszelnickiej było we wszystkich trzech jednakowem. Artystkom tej, co p. Kruszelnicka miary, grozi zawsze pewne niebezpieczeństwo: oto dosięgając w pewnym kierunku szczytów sztuki, dając w nim coś zupełnie doskonałego, samą siłą kontrastu, w innych partyach, lub innych chwilach partyi zadawalają mniej nawet, aniżeli ci, którzy na takie wyżyny nie wznoszą się nigdy.

Powiedziałbym, że u p. Kruszelnickiej różnice takie występują silnie z innych jeszcze powodów. Jest ona nietylko bardzo wybitną śpiewaczką, ale i doskonałą aktorką. Sam materyał głosowy nie jest wszelako wolnym od pewnych braków. Bardzo wielki i rozległy, nie posiada natomiast wielkiego blasku i barwy a silna, w miejscach dramatycznych jeszcze usprawiedliwiona wibracya tonu, mniej już przyjemnie rzuca się w ucho w ustępach więcej lirycznych. Opuszcza ona artystkę tylko w *pianissimach*, które p. Kruszelnicka wykonywa zresztą prześlicznie.

Najbardziej porywa p. Kruszelnicka postawieniem postaci jako całości, zdecydowanem narysowaniem jej konturów i konsekwentnem przeprowadzeniem, z którego na korzyść szczegółów czysto śpiewackich nie czyni żadnych ustępstw. Dla tego to Manon, zmienna nie tylko w usposobieniu i w uczuciach, ale przechodząca i zewnętrznie tak różne koleje losu, przytem dramatyczna tylko w jednym, trzecim akcie, a właściwie tylko w jednej jego scenie, wychodzi w jej wykonaniu stosunkowo najsłabiej — dla tego tak znakomicie, wprost wspaniale wychodzi znów Hrabina.

Partya Żydówki, silnie dramatyczna, ma w p. Kruszelnickiej również bardzo dobrą przedstawicielkę. Jestem wszakże przekonany, że byłaby uczyniła wrażenie jeszcze silniejsze, gdyby jej właśnie nie była poprzedziła Hrabina. Wydaje mi się bowiem, że indywidualność p. Kruszelnickiej i cały jej sposób gry wymaga jak najwięcej zewnętrznego blasku i świetności. To urodzona królowa sceny. Nawet poza nie osłabia jej kreacyi, owszem podnosi ją jeszcze, bo p. Kruszelnicka zaznacza ją wybornie. To też w partyach, w których łączą się wszystkie te warunki, jak właśnie w Hrabinie, p. Kruszelnicka nie tylko przerasta całe swoje otoczenie, ale usuwa je tak dalece na dalszy plan i pozostawia wrażenie tak silne, że wyciska swe piętno na całem przedstawieniu. Niepodobna było poznać „Hrabiny“, danej u nas zaledwie na kilka dni przed występem p. Kruszelnickiej, a przecież zmieniła się tylko obsada jednej partyi i to pod względem rozmiarów wcale nie największej.

Sobotnia „Żydówka“ poznała nas z drugim jeszcze gościem, p. Russitano w partyi Eleazara. Jest on przedewszystkiem doskonałym śpiewakiem, to znaczy wirtuozem głosowym. Sam głos wydaje mi się raczej lirycznym, aniżeli bohaterskim, powiedziałbym nawet: wybitnie lirycznym, tem bardziej, że przyjemny w dźwięku, dopiero w wysokich pozycyach nabiera także siły, potrzebnej dla partyj dramatycznych w każdem położeniu. Eleazar, nie wymagający zresztą szczególnych warunków zewnętrznych, wystarczał także pod względem gry — dalsze występy p. Russitano wykazać muszą, czy i inne partye dramatyczne mają w nim odpowiedniego przedstawiciela.

Reszta obsady znaną jest już z dawniejszych przedstawień, tylko w „Żydówce“ nowym, jeśli mnie pamięć nie myli, i zupełnie dobrym Leopoldem był p. Malawski, tak samo, o ile idzie o stronę śpiewacką, p. Kasprowiczowa w roli księżniczki.

Seweryn Berson.

Z teatru. „Stary mąż“, piękna komedya Korzeniowskiego, która wznowiona z wielką starannością w zeszłym tygodniu tak szczerze ubawiła licznie zebraną publiczność, powtórzoną będzie jutro, we środę. Przedstawienie jutrzejsze rozpocznie jednoaktowy obrazek sceniczny przez Idę z hr. Łosiów Pilecką p. t.: „Przed pojedynkiem“.

„Hugenoci“, wspaniała opera Mayerbeera wznowioną będzie we czwartek z nową, kosztowną bardzo wystawą. Główną partyę Walentyny wykona znakomita nasza primadonna p. Salomea Kruszelnicka. Raulem będzie p. Russitano, królową Nawarry p. Ludwika Markowa. P. Chodakowski, który jako reżyser zajmuje się szczegółami starannej wystawy, śpiewać będzie hr. de Bris, p. Szymański hr. de Nevers, a p. Jeromin wystąpi w swej popisowej partyi Marcela. Pan Spetrino od dwóch tygodni studyuje z orkiestrą trudną partycyę mistrza Mayerbeera. „Hugenoci“ zostaną powtórzeni w sobotę.

Kasa teatralna od jutra już sprzedaje bilety na obydwa przedstawienia „Hugenotów“.

Sezon operowy kończy się w przyszłym tygodniu, będzie więc tylko jeszcze pięć ostatnich przedstawień operowych, wśród których usłyszymy jeszcze „Hrabinę“ i „Halkę“ z panną Kruszelnicką.

Po sezonie operowym rozpoczną się zaraz przygotowania do wystawienia głośnej operetki wiedeńskiej Lehara p. t. „Druciarz“ (der Rastelbinder), która w tym sezonie nie schodzi z repertuaru wiedeńskiego Carltcatru i tak, jak w przeszłym roku tamże „Słodka dziewczyna“ graną była dotąd przeszło 100 razy z rzędu.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

We wtorek po raz pierwszy w tym sezonie „Trubadur“, opera w 5 aktach Verdiego. Czwarty gościnny występ Salomei Kruszelnickiej, primadonny opery warszawskiej i „San Carlo“ w Neapolu, — drugi występ Józefa Russitano, tenora opery warsz. i opery królewskiej w Madrycie.

We środę po raz drugi „Stary mąż“, komedya w 4 aktach Józefa Korzeniowskiego.

Rozpocznie po raz drugi „Przed pojedynkiem“, obraz sceniczny w 1 akcie przez Idę z hr. Łosiów Pilecką.

We czwartek po raz pierwszy (wznowienie) „Hugenoci“, wielka opera w 4 aktach G. Mayerbeera. Piąty gościnny występ Salomei Kruszelnickiej, primadonny opery warszawskiej i „San Carlo“ w Neapolu, trzeci gościnny występ Józefa Russitano, tenora opery warszawskiej i opery królewskiej w Madrycie, — występ Ludwiki Marek, Józefa Chodakowskiego, Józefa Szymańskiego i Juliana Jeromina.

W piątek po raz pierwszy „Panna służąca“ (Nelly Rossier), komedya w 3 aktach Pawła Bilhaud i Maurycego Hennequin'a; przekład Emili Śliwińskiej. — W przedstawieniu biorą udział: pani Bednarzewska (rola tytułowa), Węgrzynowa, Jankowska, Połęcka, Rybicka; pp.: Feldman, Nowacki i Roman.

W sobotę po raz drugi „Hugenoci“, wielka opera w 4 aktach G. Mayerbeera. Szósty gościnny występ Salomei Kruszelnickiej, primadonny opery warszawskiej i „San Carlo“ w Neapolu, — czwarty gościnny występ Józefa Russitano, tenora opery warszawskiej i opery królewskiej w Madrycie, — występ Ludwiki Marek, J. Chodakowskiego, J. Szymańskiego i Juliana Jeromina.

Repertuar „Filharmonii“ lwowskiej.

We wtorek 21 b. m. koncert symfoniczny.

Program: I. 1. Beethoven. Uwertura z opery „Egmont“. 2. Saint-Saens. „Kołowrotek Omfalii“, poemat symfoniczny. — II. Zygmunt Stojowski. Symfonia D-mol, III. M. Moszkowski. Suita. I. — Kapelmistrz: Henryk Melcer.

Początek o godzinie 8 wieczorem.

We czwartek, 23 b. m. „Koncert filharmoniczny“ ze współudziałem Leopolda Godowskiego, pianisty.

Program: I. 1. R. Strauss. „Don Juan“, poemat symfoniczny. 2. Liszt. Koncert A-dur, odegra z towarzyszeniem orkiestry L. Godowski. II. Czajkowski. Symfonia. Nr. 5. III. 1. Saint-Saens. „Kołowrotek“ Omfalii, poemat symfoniczny. 2. a) Schubert-Liszt. Serenada. b) Rubinstein. Miniatures nr. 9. c) Chopin. Nokturn. d) Brahms. Waryacye na temat Paganiniego. — Ceny miejsc zniżone.

Początek o godzinie 8 wieczorem.

Listy paryskie.

Paryż, w kwietniu 1903.

(Kłopoty polityka. — Kłopoty konserwatora. — Kłopoty sędziego. — Kłopoty dyrektora teatru. — Gaston Paris. — Ernest Legouvé. — Pomnik dla Arsena Houssaye. — Sukces pornograficzny i dobrze ulokowane 1000 franków. — Sensacyjna teorya astronomiczna. — Spekulacye na śmierć dzieci).

(Dokończenie).

Czasy zmieniają się szybko; minęło ledwie kilka lat dziesiątek, a już magnaci à la Houssaye w literaturze francuskiej są prawie legendą. Innymi też środkami posługują się w świecie literackim ci, którzy pragną zwrócić na siebie ogólną uwagę i z rozgłosu tego wyciągnąć korzyść dla siebie. Jednym z najskuteczniejszych sposobów jest pornografia. Sławy i majątku dorobił się na niej

ulubiony pisarz paryski Willy (Gauthier-Villars). Od kilku lat zwracał on na siebie uwagę cyklem powieści wydawanych kolejno p. t. „Claudine à l'école“, „Claudine en ville“, „Claudine en ménage“, do których w ostatnich dniach dołączył czwartą p. t. „Claudine s'en va“. O powieściach tych wyraził się jeden z krytyków, że pierwszą matka musi ukrywać przed córkami, drugą ojciec przed synami, a trzecią mąż przed żoną. Co do czwartej, to oddaliła ona się może cokolwiek od typu poprzedniego, gdyż obok Klaudyny „épouse sauvage“ występuje łagodna Annie „épouse modèle“, lecz i ta książka nie nadaje się wcale dla pensyonatu żeńskiego, a Willy sam puszcza w świat nowe swe dzieło z zapewnieniem, że „nie jest ono bardziej niemoralne niż inne“. Autor ten był o tyle szczęśliwym, że osiągnął najwyższy szczyt reklamy, gdyż przed kilku dniami skazany został na 1000 fr. grzywny za szerzenie niemoralności. Lecz nie powieść jego dopomogła mu do takiego sukcesu, a rozmaite po czasopismach ilustrowanych umieszczane artykuły pornograficzne. Te 1000 fr. to kapitał zakładowy, który wróci się spekulantowi z lichwiarskim procentem. A jednak Willy, to pisarz o wybitnym talencie; mógłby być humorystą i satyrykiem pierwszorzędnym, jest bardzo cenionym krytykiem muzycznym i posiada niezwykłą erudycyę, a nawet wydał niezaprzeczonej wartości dzieło historyczne „Le mariage de Louis XV.“ Wszystkie te zdolności jednak mogą w Paryżu doprowadzić najwyżej do „succès d'estime“ więc Willy chowa je sobie na świąteczne chwile życia.

I w Paryżu jednak nie brak jednostek, dla których motywem w pracy nie jest jakikolwiek sukces osobisty, lecz tylko pożytek ogółu. Szukać należy tych jednostek przeważnie w świecie naukowym. Nader ożywioną dyskusyę wśród uczonych francuskich wywołał artykuł słynnego angielskiego uczonego „Wallace“ w *Fortnightly Review* p. t. „Rola człowieka we wszechświecie“. Jest to nie mniej nie więcej, jak próba przywrócenia napowrót systemu geo- i -antropocentrycznego, wypartego z takim trudem z nauki. Począwszy od Newtona, odkrycia astronomiczne i opierające się na nich prace przyrodników wykazywały, jak małe znaczenie ma już nie tylko ziemia nasza, ale cały nasz system słoneczny w pośród niezliczonej armii gwiazd, myriadów systemów i mgławic zapełniających przestwory wszechświata. W ostatnich 25 latach jednak wzmagały się stale fakty i spostrzeżenia, dążące do wprost przeciwnych wniosków, mianowicie do wykazania, że nasze położenie we wszechświecie jest zupełnie wyjątkowe i że może ostatnim celem przyrody byłby rozwój duszy ludzkiej w ciele znikomem. Tezę tę opiera Wallace na obserwacyach astronomicznych. Wedle nowych badań światła, po wydoskonaleniu aparatów astronomicznych i wynalezieniu fotografii ciał niebieskich, można stwierdzić prawie z pewnością, że liczba gwiazd i systemów słonecznych nie jest nieograniczoną, i że najbliższe nam ciała niebieskie tworzą wraz z drogą mleczną aglomeracyę koncentryczną, której punktem środkowym jest nasz system słoneczny. Sam fakt, że droga mleczna przedstawia nam się jako koło, jest dowodem, że musimy z naszym systemem słonecznym znajdować się w środku tego koła. W drodze mlecznej lub w jej sąsiedztwie znajduje się niezliczona ilość światów, po za jej kołem zaś nic już nie znajduje się więcej, bo gdyby istniało, musiałoby również dać się uchwycić fotografią nieba lub subtelnymi aparatami astronomicznymi. Wallace dowodzi dalej, że tak samo, jak położenie naszego systemu słonecznego we wszechświecie, tak i położenie ziemi w systemie słonecznym jest zupełnie wyjątkowe; zdaniem jego wnosić należy, że na jednej tylko ziemi warunki ułożyły się tak, iż umożliwiły rozwój życia organicznego i powstanie człowieka. Tak więc człowiek byłby środkiem, celem i najwyższym szczeblem w rozwoju wszechświata.

Uczeni francuscy jednak z wielkim sceptycyzmem odnoszą się do wywodów Wallaca; znają oni i cenią naukowe zasługi tego uczonego, który równocześnie z Darwinem postawił problemat powszechnej ewolucyi, walki o byt i teoryi naturalnego doboru, nie zapominają jednak i o tem, że Artur Russel Wallace ma już dziś lat 80, że od długiego czasu oddaje się spirytyzmowi i że znakomity jego talent uogólniania, mógł go w obecnem stadyum umysłowości, łatwo doprowadzić do wyników fałszywych lub przesadnych.

W ciaśniejszym zakresie, lecz z większym bezpośrednim pożytkiem pracuje tutejsza Akademia medyczna. Na jednej z ostatnich sesyj profesor Budin wskazał na nieznaną dotychczas, a nader oburzającą przyczynę wielkiej śmiertelności dzieci w departamentach północnych. Istnieją tam utrzymywane przez Belgijczyków Towarzystwa asekuracyjne, które za ściągane 5 centymów tygodniowo — płacą po śmierci dziecka jednorocznego 20 fr., dwurocznego 25 fr. i tak wyżej, aż do 85 fr., gdy dziecko doszło do 6 lat. Niektóre Towarzystwa wypłacają po śmierci dziecka premię zupełnie bez poprzednich wkładek, jeżeli tylko oboje rodzice byli zabezpieczeni na życie. Wolno też dziecko ubezpieczać w kilku asekuracyach równocześnie i po jego śmierci zagarniać tyleż premii. Istna spekulacya na śmierć potomstwa. Wolno też innym osobom, prócz rodziców asekurować się na śmierć dziecka. Budin wymienia mamkę, która zaasekurowała z kolei 7 niemowląt, a wszystkie umarły. Niektóre Towarzystwa asekurują nawet dziecko przed jego narodzeniem, a z obliczenia wynika, że na 141 takich dzieci zaasekurowanych przed narodzeniem, po roku ani jedno nie było już przy życiu. Zapobiedz tej praktyce niepodobna na razie, gdyż działalność Towarzystw jest zupełnie legalna. Dlatego też na wniosek Budina, cała Akademia uchwaliła zwrócić uwagę ministra spraw wewnętrznych na te premie pogrobowe i morderczy, a zarazem wysoce demoralizujący ich wpływ.

Puk.

Galicyjski Bank hipoteczny.

Lwów, 21 kwietnia.

Dziś o godzinie 10 przed południem odbyło się pod przewodnictwem prezesa rady nadzorczej hr. Adama Gołuchowskiego walne zgromadzenie akcyonaryuszów Banku hipotecznego. W obradach bierze udział jako komisarz rządowy radca Namiestnictwa p. Jerzy Piwocki.

Po przyjęciu sprawozdania z obrotów Banku za r. 1902 przedłożył dr. Till sprawozdanie rady nadzorczej o zamknięciu rachunków.

W przedłożonem walnemu zgromadzeniu sprawozdaniu stwierdza przedewszystkiem rada nadzorcza, że zaufanie publiczności do lokacyi w efektach bankowych w roku zeszłym powróciło, a w szczególności w Banku hipotecznym objawiło się w ten sposób, że już z początkiem roku 1902 cały niezwykle wielki zapas listów hipotecznych rozsprzedany został po kursie stosunkowo korzystnym, skutkiem czego Bank był w możności podjąć na nowo w całej pełni udzielanie pożyczek hipotecznych. Mimo tych rezultatów dla Banku hipotecznego korzystnych, roku ubiegłego, sądząc z ogólnego stanowiska ekonomicznego, rada nadzorcza nie może uważać za pomyślny, stagnacya bowiem na polu handlu i przemysłu, która na targach europejskich stała się niemal chroniczną, nie ustąpiła wcale, lecz trwa nieprzerwanie; nagromadzenie wielkiej ilości gotówki w instytucyach finansowych i idący za nią spadek stopy procentowej, są przeważnie następstwem tego, że kapitały na polu produkcyjnej czynności nie znajdują zajęcia, czego rada nadzorcza nie może poczytywać za objaw dodatni.

W skutek ułatwionych w roku ubiegłym warunków zbytu listów hipotecznych, rozpoczął Bank na nowo wydawanie pożyczek hipotecznych w rozmiarach normalnych i wydał w ciągu roku tego 409 promes w łącznej kwocie 15,003.200 koron, zaliczył zaś z nowych, oraz z dawniej przyzwolonych pożyczek łączną kwotę 7,039.400 koron. W ciągu ubiegłego roku spłacili dłużnicy, tak według planu umorzenia, jakoteż ponad plan ogółem kwotę 6.600.625 koron które potrąciwszy od stanu pożyczek z końcem r. 1901, t. j. 124,854,379 koron 78 hal a doliczając wydane w ciągu r. 1902 pożyczki, t. j. kwotę 7,039.400 koron, otrzymamy kwotę 125,293.154 koron 74 hal. jako ogólną cyfrę pożyczek z końcem r. 1902, czyli w porównaniu z r. 1901 o kor. 436.774 hal. 96 większą.

Ogólna kwota zaległych rat amortyzacyjnych, będących w egzekucyi, z końcem roku 1902 wynosiła 1,607.402 kor. 52 hal., czyli o 23,474 kor. 42 hal. mniej niż z końcem r. 1901.

Na poczet tych zaległości wpłynęło już w roku bieżącym po dzień 15 kwietnia 1,368.119 koron 95 hal.

Z końcem r. 1901 — pisze rada nadzorcza w swem sprawozdaniu dalej — był Bank w posiadaniu ośmiu majątków ziemskich, czteru realności we Lwowie i dziewięciu realności na prowincyi. W ciągu r. 1902 nabył Bank w drodze licytacyi jeden majątek ziemski, ośm realności lwowskich i dziewięć realności na prowincyi, odsprzedał zaś jeden majątek ziemski, tak, iż z końcem roku 1902 był Bank w posiadaniu ośmiu majątków ziemskich, dwunastu realności lwowskich i ośmnastu realności na prowincyi. Cyfra wartości nieruchomości nabytych w drodze egzekucyi, wzrosła w porównaniu z r. 1901 o 1,658.413 koron 75 hal., głównie z powodu panującej w kraju depresyi i wynikającego z niej zastoju w obrocie nieruchomości, skutkiem czego najlepsze nawet objekta nie znajdowały chętnych nabywców.

Z końcem r. 1902 wynosił fundusz zapasowy Banku zwyczajny 5,040.000 koron nadzwyczajny zaś 1,937.350 koron, czyli razem 6,977.350 koron.

Z końcem roku ubiegłego było w obiegu listów hipotecznych Banku na łączną kwotę 129,909.000 koron, mianowicie 4-prc. na 25,397.200 koron, 4½-prc, na 98,291.000 koron i 5-prcent. premiowanych na kwotę 6,220.800 koron.

Zbyt listów hipotecznych był w r. 1902 nader korzystny. Okazuje się to stąd, że w roku tym mógł Bank hipoteczny z łatwością ulokować listy hipoteczne z pożyczek nowych w ciągu roku wypłacanych, lecz i znaczny bardzo zapas ich pozostały z r. 1901. Zapas własnych listów hipotecznych Banku z końcem r. 1901 wynosił 9,853.200 koron, w ciągu roku 1902 wypłacono pożyczek na 7039.400 koron, razem więc 16.892.600 kor., zaś z końcem r. 1902 miał Bank w kantorach wymiany Zakładu centralnego, filii i ekspozytur łącznie z miejscami komisowej sprzedaży zaledwie listów hipotecznych na kwotę 487.200 kor., tak, że cyfra pozbytych w ciągu roku listów wynosiła kwotę 16,405.400 K., a były nawet chwile — zaznacza rada nadzorcza w swem sprawozdaniu — w których nadchodzącym zgłoszeniom kupna zadość uczynić nie było można. Okoliczności te znalazły wyraz nietylko w podwyższeniu kursu listów, lecz i w znacznym wzroście zysku kantorów wymiany.

Kantory wymiany w Zakładzie centralnym, wszystkich filiach i ekspozyturach dały w roku zeszłym zysku 242.116 kor. 2 h., zatem w porównaniu z zyskiem r. 1901 w kwocie 70.791 kor. 41 h. o 171.324 kor. 61 h. więcej. Przyczyną tej zwyżki była korzystna konstelacya dla papierów lokacyjnych.

Dochód z eskontu weksli wynosił w r. 1902 po strąceniu odsetków reeskontowych 1,137.886 kor. 56 h.

Zysk z prowizyi wynosił 354.537 kor. 73 h., wzrósł więc w porównaniu z r. 1901 o 22.637 kor. 37 h.

Wkładki na asygnaty kasowe wynosiły z końcem r. 1902 2,796.000 kor., t. j. w porównaniu z r. 1901 mniej o 53.800 kor.

Stan pożyczek udzielanych przez Kasy zaliczkowe Banku przedstawiał z końcem r. 1902 cyfrę 1.986.707 kor. 38 h., był więc wyższy o 58.227 kor. 20 h., niż z końcem roku poprzedniego.

W Filii Banku w Krakowie interes bieżący normalnie się rozwija. Dowodem tego jest cyfra zysku 135.997 kor. 83 h. Jeżeli w roku ubiegłym, po oprocentowaniu dotacyi, okazał się niedobór w kwocie 3666 kor. 85 h., to przyczyną tego jest, iż zyskiem powyższym pokryto straty, jakie wynikają jeszcze zawsze z interesów przemysłowych, dawniej zawiązanych.

Filia w Tarnopolu łącznie z Ekspozyturą w Podwołoczyskach wykazała, oprócz oprocentowania kapitału dotacyjnego zysk w kwocie 39.678 koron 30 hal.

Filia w Czerniowcach przyniosła, po oprocentowaniu dotacyi, zysk w kwocie koron 153.805 hal. 86, od którego odpisano stratę wynikłą z dawniejszych interesów w wysokości 77.000 koron.

Towarzystwo kolei Lwów-Kleparów-Janów, które z powodu rozpoczęcia budowy linii do Jaworowa zmieniło firmę na kolej Lwów-Kleparów-Jaworów użyło nadwyżkę bilansową na pokrycie należytości lat ubiegłych. Rada nadzorcza nadmienia przytem, że budowa przydłużonej linii przyszła do skutku bez żadnego podwyższenia udziału Banku.

Towarzystwo elektryczne wypłaciło akcyonaryuszom za czwarty rok obrotowy, podobnie jak w roku zeszłym 5 prc. dywidendę.

Związkowe fabryki oleju nie dały za r. 1902 żadnej dywidendy. W przekonaniu, że można nadać przedsiębiorstwu temu pomyślniejszy kierunek tylko przez jednolitą, niezależną od obcych wpływów a oszczędną administracyę, zawiązał Bank z końcem ubiegłego roku rokowania z posiadaczami udziałów, a w chwili obecnej rokowania te doprowadziły już do pomyślnego rezultatu.

Fabryka dachówek i sztucznego kamienia wypłaciła w r. 1902 4 prc. dywidendę.

Bank rolniczy wykazał w r. 1902 obrót pomyślny tak, że zdołał nadwyżką tegoroczną uzupełnić dawniejsze udziały, umniejszone skutkiem strat na interesie drzewnym, do pierwotnej wysokości i wstąpił obecnie w stadyum pomyślniejszego rozwoju.

W porównaniu z rokiem poprzednim cyfra płac zmniejszyła się w r. 1902 o koron 29.114 hal. 24, zaś kosztów administracyi o 41.494 koron 16 hal.

Bilans z r. 1901 wykazywał rezerwę na podatki, wówczas jeszcze całkowicie nie wymierzone, wynoszącą 983.080 koron 21 hal. Ponieważ w r. 1902 nastąpił wymiar za lata poprzednie, zapłacił Bank wszystkie przypadające podatki po koniec r. 1902, skutkiem czego rubryka rezerwy podatkowej obejmuje już tylko bieżący podatek rentowy, przypadający na r. 1902. Podatki i należytości wynosiły w r. 1902 łącznie kwotę 634.428 koron 9 hal, t. j. zwyż 15 koron za każdą akcyę.

Rezerwa specyalna na straty z działu hipotecznego i wekslowego wynosiła według bilansu za rok 1901 koron 100.000. Kwoty tej użył Bank w całości na pokrycie strat roku 1902, pochodzących z interesów dawniejszych, wstawiając równocześnie do tejże rubryki taką samą kwotę 100.000 koron.

Nadto odpisał Bank z dochodów straty z rachunku bieżącego, eskontu weksli i kas zaliczkowych w łącznej kwocie 303.538 koron 68 hal., a gdy z dawniej odpisanych strat odzyskano 7.856 koron 12 hal., odpis strat wynosił w tym dziale 295.683 koron 56 hal.

Czysty zysk z roku 1902 wynosi według zamknięcia rachunku 1,435.024 koron 4 hal.

Sprawozdanie swe kończy rada nadzorcza następującymi wnioskami:

1. Przyjmuje się do wiadomości sprawozdanie z czynności i o stanie Banku.

2. Zatwierdza się zamknięcie rachunku za rok 1902 i udziela się zarządowi Banku absolutoryum.

3. Z czystego zysku r. 1902 przeznacza się kwotę 40.000 koron do nadzwyczajnego funduszu zapasowego.

4. Zatwierdza się wypłaconą na mocy §. 77 statutu dnia 1 stycznia b. r. zaliczkę na dywidendę po 20 koron na akcyę, oraz ze zwyżki czystego zysku r. 1902 ustanawia się superdywidendę płatną dnia 1 lipca b. r. po 10 koron na akcyę.

5. Pozostałe jeszcze 18.125 koron 22 halerzy przenosi się na rachunek r. 1903.

W dyskusyi nad tem sprawozdaniem zabrał przedewszystkiem głos dr. Małachowski stawiając wniosek, by z pozostałego jeszcze czystego zysku w kwocie 18.125 kor. 22 hal. przeznaczyć 1000 kor. na pomnik Adama Mickiewicza we Lwowie.

P. Schütz wyraził pełne zaufanie dyrekcyi żądał tylko, by dyrekcya starała się na przyszłość o wyższą dywidendę.

P. Kędzierski domagał się od dyrekcyi wyjaśnień, jak stoją interesy kolei Lwów-Jaworów, jaki w niej jest kapitał inwestowany, oraz czy są widoki, że kolej ta w najbliższej przyszłości będzie mogła być przedłużoną do Jarosławia, względnie Surochowa.

P. Jaroszyński wyraził życzenie, by dyrekcya udzieliła kredytu tylko firmom pewnym, tudzież by dobra tłumackie sprzedawał Bank częściami

Dyr. Fruchtman w odpowiedzi na interpelacyę p. Kędzierskiego zauważył, że kapitał inwestycyjny Banku hipotecznego w kolei Lwów-Jaworów wynosi 1,159.000 kor. a budowa dalszej linii z Janowa do Jaworowa dokonywa się z pomocą kapitału uzyskanego z puszczenia w obieg akcyj pierwszeństwa tej kolei, oraz wyraził nadzieję, że Rząd w przyszłości da także gwarancyę dla przedłużenia tej kolei aż do Surochowa. Mowca zapewnił w końcu zgromadzenie, że dyrekcya sprzedawać będzie dobra tłumackie pojedyńczymi folwarkami.

W głosowaniu wszystkie wnioski rady nadzorczej jak i wniosek dr. Małachowskiego uchwalono jednogłośnie.

Z kolei dr. Loewenstein zdał sprawę o wniosku, p. Olszewskiego przekazanym radzie nadzorczej przez zeszłoroczne walne zgromadzenie, a tyczącym się wzmocnienia kontroli. W sprawozdaniu swem stwierdza rada nadzorcza, że organizacya Banku hipotecznego jest na takiej podstawie ugruntowana, iż rada nadzorcza wykonywa jak najściślejszą kontrolę i nie potrzeba zalecać stwarzania jakiegoś nowego organu rewizyjnego. Rada nadzorcza nie ma nic przeciw utworzeniu komisyi rewizyjnej z 2 członków, któraby przed walnem zgromadzeniem badała sprawozdanie rady nadzorczej z księgami.

Wniosek ten uchwalono w zasadzie i będzie on traktowany na następnem walnem zgromadzeniu.

Następnie wybrano członkami rady nadzorczej pp. dr. Emanuela Roińskiego i Seweryna Skrzyńskiego.

W końcu zgromadzenia zdał jeszcze dr. Till sprawozdanie o stanie funduszu pensyjnego dla urzędników i sług Zakładu.

Fundusz ten z końcem r. 1902 wynosił 1,163.200 kor., wzrósł zatem w ciągu roku minionego o 27.100 kor. 38 hal. Łączna cyfra pensyj emerytalnych wdowich i sierocińskich wypłaconych w r. 1902 wynosiła 74.486 kor. 92 hal. czyli o 8262 kor. 74 hal. więcej niż w r. 1901.

W zgromadzeniu brało udział 27 akcyonaryuszów, reprezetujących 6879 akcyj.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Kursa akcyi schodnickich podniosły się o 40 koron. Powodem tego jest po części polepszenie się cen ropy, a nadto wiadomość, że niebawem wydany będzie przepis, wedle którego nie będzie wolno szybów wiertniczych zakładać tak gęsto obok siebie jak dotychczas lecz w znacznie większem oddaleniu jeden od drugiego. Ma to być jeden ze środków zapobieżenia zbytniej hiperprodukcyi ropy, tudzież niezdrowej spekulacyi z terenami naftowymi.

OSTATNIA POCZTA

Komitet wykonawczy stronnictwa młodoczeskiego odbył przedwczoraj posiedzenie pod przewodnictwem dr. Skardy. Pos. Herold przedłożył elaborat i rezolucyę, nad którymi obradować ma komitet mężów zaufania stronnictwa młodoczeskiego, zwołany na 26 b. m. Po dłuższej dyskusyi elaborat i rezolucyę wraz z kilku dodatkami przyjęto, a Herolda jednogłośnie wybrano referentem dla komitetu mężów zaufania.

Rezolucya, jak słychać, przedstawia zaniechanie obstrukcyi jako chwilowy zwrot taktyczny i dowodzi, że tem samem Czesi w niczem nie oddalili się od zasad swego stronnictwa. Zapowiada ona nietylko ostrą opozycyę, ale także ewentualnie obstrukcyę, domaga się jednak, ażeby szczegóły taktyczne pozostawić klubowi.

W niedzielę przemawiał pos. Forzt przed wyborcami i występował bardzo ostro przeciw kierownictwu klubu. Wyborcy uchwalili mu wotum zaufania i upoważnili do wystąpienia z klubu. gdyby to uznał za stosowne.

W Kutnej Horze przemawiał na zgromadzeniu wyborców p. Pacak. Zaznaczył, że Czesi wyłączyli od obstrukcyi pierwsze czytanie ugody i obrady komisyjne, a to dlatego, aby Rządowi zostawić czas do namysłu. Jednakże to nie przesądza wcale o dalszym ich postępowaniu.

Dzienniki francuskie omawiają żywo fakt, iż Edgar Combes nie pozwał redaktora Bessona przed sąd przysięgłych, lecz przed sąd policyi poprawczej. Wiadomo, że przed policyą poprawczą nie jest dopuszczalny dowód prawdy, który chce prowadzić Besson. Besson oświadczył sędziemu, iż dowody na usiłowane przekupstwo w sprawie Kartuzów przedłoży tylko sądowi przysięgłych, gdyby go Edgar Combes zaskarżył o obrazę czci. W rozmowie z redaktorem *Matin* powtórzył dawne oskarżenia, dodając, że ma na nie piśmienne dowody. Jeżeli nie będzie pozwany przez przysięgłych, znajdzie inną drogę do wyświetlenia prawdy. Będzie kandydował do parlamentu na miejsce jednego z deputowanych, który ma zamiar złożyć mandat. W takim razie poruszyłby sprawę w interpelacyi. Obaj Combesowie byliby wtedy zgubieni. Nawet najgorętsi republikanie muszą się oburzyć na wypędzenie Kartuzów, które grozi ruiną całemu departamentowi.

Z Konstantynopola donoszą, że sułtan na ostatniej audyencyi ambasadorów austro-węgierskiego i rossyjskiego, miał oświadczyć, iż obce intrygi krzyżują ciągle jego plany. Onegdaj wręczono w. wezyrowi memoryał, zawierający żądania obu ambasadorów. Słychać, że sułtan jest zaniepokojony z powodu niemożności natychmiastowego zaprowadzenia spokoju wśród Albańczyków.

W obec doniesień dzienników, jakoby Anglia zaproponowała ustanowienie komisyi wojskowej w Macedonii, zapewniają z dobrego rzekomo źródła, że Anglia faktycznie wystąpiła z propozycyą, aby zagraniczni *attachés* wojskowi w Konstantynopolu udali się do Macedonii w celu czuwania nad dziełem reformy, jednakże Austro-Węgry i Rossya odrzuciły *a limine* ten projekt. Nie chcą one bowiem, aby przez wmieszanie się mocarstw doprowadzać do większych jeszcze zawikłań.

Londyński dziennik *Daily Mail* zamieszcza rozmowę swego korespondenta z królem Aleksandrem serbskim. Król ubolewał, że Anglia zajmuje tak neutralne stanowisko wobec kwestyi bałkańskiej; byłoby bowiem pożądanem, aby Anglia, jako nie mająca żadnych interesów na Bałkanie, jasno wypowiedziała swe zdanie i przyczyniła się do zaprowadzenia ładu. Król wyraził następnie uznanie dla Austro-Węgier, które utrzymać pragną *status quo* na Bałkanie i podniósł, że Serbia z żadną nie wystąpi w tej sprawie inicyatywą. Tylko, gdyby Turcya gromadziła coraz większe siły zbrojne w wilajecie kossowskim, natenczas i Serbia wysłałaby swoje wojska. — Co do kwestyi następstwa tronu w Serbii miał powiedzieć król Aleksander: „Mam dopiero 27 lat; byłoby więc niedorzecznością wyznaczać następcę, zwłaszcza, że protestowaliby przeciw temu wszyscy rzekomi pretendenci do tronu serbskiego“.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rada państwa.

Wiedeń, 21 kwietnia. Prezydent otwiera posiedzenie o kwadrans na 12. P. Prezes gabinetu przedłożył pismo, w którem uprasza o wybranie członków deputacyi kwotowej. Odczytano liczne interpelacye i wnioski, między innemi interpelacyę p. Bazylego Jaworskiego do Prezydenta Ministrów w sprawie postępowania starosty w Drohobyczu w obec czytelni Towarzystwa Proświty i w obec robotników rolnych galicyjskich, udających się na roboty do Prus. Ten sam poseł wniósł drugą interpelacyę w sprawie rzekomego nieuszanowania praw języka ruskiego i nadużywania władzy urzędowej ze strony starosty w Starym Samborze, względnie zastępującego go komisarza powiatowego. Dalej odczytano interpelacyę posła Krempy i tow. w sprawie nadużyć przy wyborach gminnych w Sędziszowie. Następnie zabrał głos poseł Daszyński i w zapytaniu do prezydenta Izby poruszył sprawę znanej interpelacyi, wniesionej przez niego na posiedzeniu Izby posłów w dniu 30 marca. Zaznaczył między innemi, że wcale nie zamierzał znieważać pamięci zmarłej. Mowca zapytał w końcu prezydenta, dlaczego nie znalazł ani słowa nagany dla posła Mieczysława hr. Pinińskiego, gdy ten obrzucił mowcę obelgami. Prezes hr. Vetter oświadczył, że ze stenograficznych zapisków przekonuje się, że zapytanie hr. Pinińskiego, wystosowane na końcu ostatniego posiedzenia zawierało wprawdzie niektóre wyrażenia nieparlamentarne, jednakże te zupełnie dają się usprawiedliwić jego wielkiem rozdrażnieniem.

Zabrał następnie głos P. Prezes gabinetu dr. Koerber celem odpowiedzi na interpelacye.

Prezes gabinetu dr. Koerber odpowiedział między innemi na interpelacyę p. Daszyńskiego w sprawie spadkowej ś. p. Tuczyńskiego. Mowcy przerywali kilkakrotnie Daszyński i posłowie socyalistyczni.

Następnie przeszła Izba do porządku dziennego, przystępując do legitymacyi kilku wyborów.

W odpowiedzi na interpelacyę p. Daszyńskiego i tow. w sprawie spadku ś. p. Tuczyńskiego, wywodził P. Prezydent Ministrów dr. Koerber wśród częstych przerywań i okrzyków posłów socyalistycznych, że zarzuty podniesione przez interpelantów przeciw Namiestnikowi Galicyi są zupełnie zmyślone. Obraz, pochodzący ze spadku ś. p. Tuczyńskiego, nabył Namiestnik za cenę oznaczoną przez lwowskie Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych t. j. za 800 kor. w porozumieniu z kuratorem spadku, a więc zupełnie legalnie. Zarzut podniesiony przeciw staroście zbaraskiemu w tej samej sprawie jest zupełnie bezpodstawny i nie ma żadnego powodu do pociągnięcia starosty do odpowiedzialności. Kurator wydał rodzinie kilka listów braci Namiestnika, treść jednak tych listów jest zupełnie bez znaczenia. Natomiast urząd wojskowy, będąc do tego zupełnie upoważnionym, zażądał kilku innych listów, które dla wojskowości były ważne. P. Prezydent Ministrów wyraził w końcu ubolewanie, że przy tej sposobności naruszono pamięć osoby poważanej i szanowanej przez wszystkich, którzy ją znali. (Oklaski u Polaków, protesty u socyalistów).

P. Pernerstorfer woła do Prezydenta Izby: Powinien pan Prezydenta Ministrów przywołać do porządku: Pan jesteś tchórzem. Prezydent przywołuje Pernerstorfera do porządku. Dr. Koerber odpowiedział następnie na kilka innych interpelacyj.

Daszyński wniósł otwarcie dyskusyi nad odpowiedzią Prezesa gabinetu. Odrzucono wniosek 113 głosami przeciw 17. Prezydent zawiadomił, że wszystkie nagłe wnioski odłożono. Izba przeszła do porządku dziennego.

Kraków, 21 kwietnia. *(Tel. pryw.)*. Doroczne uroczyste posiedzenie Akademii umiejętności odbędzie się dnia 12 maja b. r.

Kraków, 21 kwietnia. *(Tel. pryw.)*. Prof. Stanisław Smolka wniósł rezygnacyę z obowiązków generalnego sekretarza Akademii Umiejętności.

Kraków, 21 kwietnia. *(Tel. pryw.)*. Rada miejska rozpoczęła na wczorajszem posiedzeniu obrady nad budżetem. Generalny referent dr. Ponikło przedstawił, że budżet wynoszący w rozchodach 2,872.822 koron zamyka się niedoborem 328.597 koron. Celem sanacyi finansów gminy potrzeba obmyśleć nowe dochody, mianowicie zgodzić się na zaprowadzenie dodatku gminno-akcyzowego do podatku od piwa, dodatku gminnego czynszowego i opłat konsensowych. Referent zakończył wnioskiem o uchwalenie budżetu i o zaciągnięcie krótkoterminowej pożyczki na pokrycie niedoboru budżetowego oraz o polecenie magistratowi, by wypracował projekty ustaw co do zaprowadzenia wymienionych dodatków gminnych.

Wiedeń, 21 kwietnia. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan nadał dyrektorowi IV. gimnazyum we Lwowie, Walentemu Koziołowi, i dyrektorowi V. gimnazyum we Lwowie, dr. Franciszkowi Próchnickiemu, tytuł radców rządowych, Mieczysławowi Jamrógiewiczowi, tytuł radcy szkolnego.

Najj. Pan nadał maszyniście, Antoniemu Wojtuszyńskiemu srebrny krzyż zasługi.

P. Minister wyznań i oświaty zamianował zastępcę nauczyciela w gimnazyum w Stanisławowie, Piotra Kumanowskiego, prowizorycznym głównym nauczycielem w seminaryum w Czerniowcach.

Wiener Ztg. ogłasza rozporządzenie Ministerstw spraw wewnętrznych i skarbu, odnoszące się do wykonania ustawy o ulgach podatkowych dla zdrowych i tanich pomieszkań robotniczych.

Wiedeń, 21 kwietnia. Wedle dotychczasowych dyspozycyj, król Jerzy saski pozostanie w Gardanne do 23 b. m., poczem uda się w podróż celem złożenia odwiedzin na Dworach: w Wiedniu, Stuttgardzie i Monachium We Wiedniu zabawi od 27 do 29 bm.

Wiedeń, 21 kwietnia W Ministerstwie wyznań i oświaty zebrali się dn. 16, 17 i 18 b. m. krajowi inspektorowie szkolni dla szkół średnich na konferencyę, której przewodniczył P. Minister wyznań i oświaty dr. Hartel.

Przedmiotem obrad była sprawa rozwinięcia w szkołach średnich ćwiczeń fizycznych. Ogólnie podnoszono konieczność rozszerzenia nauki gimnastyki i zabaw dla młodzieży. W sprawie dopuszczenia absolwentów szkół realnych do Uniwersytetu, zgodziła się konferencya na to, aby 7-klasową szkołę realną rozszerzyć na 8-klasową i obu gatunkom szkół średnich przyznać prawo, by ukończeni ich uczniowie mogli zapisywać się na Uniwersytet. Tymczasem należałoby zapomocą egzaminu uzupełniającego umożliwić uczniom szkół realnych wstępowanie na Uniwersytet. Zajmowano się dalej sprawą uproszczenia administracyjnej strony służby inspektorów przy ich inspekcyjnych czynnościach.

P. Minister wyraził nadzieję, że obrady te dodadzą bodźca do dalszej pracy około rozwoju szkół średnich.

Wiedeń, 21 kwietnia. Subkomitet wybrany przez trzeci oddział rady przemysłowej, dla zastanowienia się nad sprawą dostaw publicznych, odbył posiedzenie; wzięli w niem udział reprezentanci interesowanych ministerstw. Uchwalono 1) aby dostawy z reguły rozpisywane były publicznie. 2) aby rozdawać bez publicznego udziału takie dostawy których publiczne rozpisanie niedałoby się pogodzić z wojskowymi lub innymi ważnymi względami publicznymi. 3) aby dostawy odbywały się bez rozpisania konkursów tylko przy dostawach poniżej 2000 koron. We wszystkich nagłych wypadkach rozdanie ma nastąpić bez rozpisywania konkursu, jeśli to zwłaszcza jest wskazane z wojskowych lub innych ważnych względów publicznych.

Budapeszt, 21 kwietnia. Z Zagrzebia donoszą, że wczoraj odbyła się tam ponowna demonstracya. Aresztowano z tego powodu 40 osób, między niemi członków komitetu dla urządzania demonstracyi.

Zagrzeb, 21 kwietnia. Na czarnej tablicy Uniwersytetu przybito obwieszczenie rektora, upominające słuchaczów, aby nie przekraczali granic przepisów uniwersyteckich.

Policya zarządziła, by bramy domów zamykano o godzinie 8 wieczór i by o tej porze dzieci ani terminatorzy nie wychodzili na ulice. Wszystkie szkoły rzemieślnicze zamknięto aż do dalszego zarządzenia.

Warszawa, 21 kwietnia. *(Tel. pryw.)*. Opera Żeleńskiego „Janek“ wystawiona pierwszy raz na scenie teatru Wielkiego doznała zupełnego powodzenia. Obsada i wystawa była świetna. Floryański stworzył bohaterską postać Janka zbójnika. Autor był przedmiotem gorących owacyj.

Petersburg, 21 kwietnia. Car wydał postanowienia co do dalszej reformy szkolnej. I tak gimnazya klasyczne mają nadal istnieć, jednakże język grecki nie ma już być w nich obowiązkowy. Ukończenie gimnazyum uprawniać będzie do wpisania się na Uniwersytet, ukończenie zaś 7-klasowej szkoły realnej do wyższych studyów technicznych. Z ukończonemi 6 klasami szkoły realnej można się dostać do służby państwowej na prowincyi. Techniczne wykształcenie fachowe ma doznawać usilnego poparcia. Baczyć też należy szczególnie na podniesienie religijno-obyczajowego i patryotycznego wychowania młodzieży. Dalsze zarządzenia, które zostaną wydane, traktować będą sprawę, aby nauczyciele otrzymali odpowiednie wykształcenie do reformy. Dla pewnych grup młodzieży zaś potworzone być mają pensyonaty czyli bursy.

Sillain, 21 kwietnia. Pociąg pospieszny najechał wczoraj w nocy na przejeżdżający przez tor kolejowy wóz i zdruzgotał go. Konie zabite. Dwóch podróżnych zginęło na miejscu, a dwóch jest ciężko rannych.

Paryż, 21 kwietnia. Wczoraj otwarto sesyę rad generalnych. Kilka rad powzięło uchwałę, solidaryzującą się z polityką rządu. Rady generalne w Maine, Loire, Varennes i Loire inférieure przyjęły rezolucyę z protestem przeciw wypędzaniu kongregacyj.

Londyn, 21 kwietnia. *Daily Telegraph* donosi z Waszyngtonu, że powodem licznych wypadków eskadry amerykańskiej na północnym Atlantyku jest niedoświadczenie oficerów i brak wykształconych inżynierów. Według zdania fachowych kół, amerykańska marynarka znajduje się obecnie w pożałowania godnym stanie.

Nowy Jork, 21 kwietnia. Pociąg pospieszny, jadący wczoraj rano z Chicago do Nowego Jorku, wjechał z całym pędem na stacyi na pociąg towarowy. Trzy wagony sypialne i dwa inne stanęły w płomieniach. Dwie kobiety i jedno dziecko utraciły życie.

Śnieżyce i burze.

Kraków, 21 kwietnia. *(Tel. prywatny)*. Dziś wicher znacznie mniejszy, śnieg topnieje powoli z powodu ocieplenia się powietrza. Dziś można dopiero widzieć, że liście i pączki kwiatowe w skutek zimna są zupełnie zwarzone. Dziś jeszcze pociągi od strony Wiednia przychodzą z pewnem opóźnieniem.

Wiedeń, 21 kwietnia. Niespodziewane przymrozki wyrządziły wielkie szkody. W całej Dolnej Austryi, a jak się zdaje i na Węgrzech, drzewa owocowe wielce ucierpiały. Ogrody, które stały już w kwiecie, są ogołocone. Szkody obliczają w samej Dolnej Austryi na wiele milionów. Obawiają się, że i wina zniszczone.

Wiedeń, 21 kwietnia. Dolno-austryacka dyrekcya poczt i telegrafów donosi, że szkody w komunikacyi telegraficznej i telefonicznej, zrządzone przez ostatnią burzę, która tu szalała, przybrały niepamiętne rozmiary i miały charakter formalnej katastrofy. Przerwy powstały głównie przez poprzewracane słupy telegraficzne i telefoniczne i poprzerywane druty. Na samej tylko przestrzeni pomiędzy Florisdorfem a Gänsedorfem burza obaliła 150 słupów. Podobnie się rzecz ma na innych przestrzeniach. Około usunięcia przeszkód i naprawienia przerwanej komunikacyi, pracuje 400 robotników, a nadto bardzo liczny personal urzędniczy i techniczny. Od wczoraj rana powołano też do roboty żołnierzy z pułku kolejowo-telegraficznego.

Warszawa, 21 kwietnia. *(Tel. pryw.)*. Z powodu zamieci śnieżnych ruch pociągów utrudniony. Pociąg „Südexpress“ ugrzązł w zaspie, także wiele innych pociągów ugrzęzło. Wielkie szkody poniosły sady.

Berlin, 21 kwietnia. W królewskich ogrodach w Poczdamie wyrządziła burza ogromne szkody, tak, że dyrektor był zmuszonym zdać telegraficznie sprawę cesarzowi. Wiele drzew jeszcze z czasów Fryderyka W. pochodzących powyrywał orkan z korzeniami. W królewskim zwierzyńcu również wyrządziła burza wielkie szkody. Zegar wieżowy na szczycie nowego budynku pocztowego w Poczdamie, zerwał wicher; zegar spadł na dziedziniec i rozstrzaskał się w kawałki.

Sztokholm, 21 kwietnia. W środkowej i południowej Szwecyi ruch telegraficzny i telefoniczny w skutek burzy jest zupełnie przerwany.

Kopenhaga, 21 kwietnia. Onegdaj w nocy i wczoraj rano srożyła się tu zawieja śnieżna połączona z burzą. Spadł obfity śnieg. Ruch pociągów kolejowych z Kopenhagi we wszystkich kierunkach zupełnie wstrzymano. Połączenie telegraficzne i telefoniczne przerwane.

Konstantynopol, 21 kwietnia. Telegramy z Monastyru i innych okolic Turcyi europejskiej donoszą o gwałtownych burzach i zamieciach śnieżnych.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 21 kwietnia 1903. Zamknięcie giełdy (*Schlusscourse*). Godz. 2 min. 30. Akcye austryackiego Zakładu kredyt. 672·50, Akcye węgierskiego Zakładu kredyt. 722·—, Akcye Anglobanku 274·—, Akcye Unionbanku 524·—, Akcye Länderbanku 410·40, Akcye Bankvereinu 485·—, Akc. Bodencredit 954·—, Akcye galic. Banku hipotecznego 540·—, Akcye kolei państwowych 683·75, Akcye kolei Południowej 41·—, Akcye Tramway *A)* —·—, Akcye Tramway *B)* —·—, Akcye kolei Elbethal 445·—, Akcye kolei Północnej 5540·—, Akcye kolei czerniowieckiej 583·—, Akcye Alpiny 389·50, Akcye Rima Muranyi 481·—, Akcye praskiego Towarzystwa żel. 1665·—, Akcye Fabryki broni 350·—, Akcye Tureckie tytoniowe 336·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 99·30, Renta majowa 100·75, Austryacka Renta koronowa 101·25, Węgierska Renta koron. 99·50, 56 l. Listy Tow. kredytowego ziem. 98·25, 4 prc. Listy Banku krajowego 99·—, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 102·70, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 98·—.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 21. kwietnia 1903.

HOTEL GEORGE.

PP. K. hr. Mieroszewski z Krakowa, K. Kasiwoda z Neuwilschen, W. H. Wędziecha z Gruchowa, S. Lewandowski z Bełzca.

HOTEL EUROPEJSKI.

PP. A. Cielecki Zeręba z Hadyńkowiec, A. Przedrzymirski z Jajkowiec, K. Wisłocki z Worobijówki, A. Weber z Sielca.

HOTEL IMPERIAL.

PP. M. hr. Plater z Rossyi, J. hr. Męciński z Partyna.

HOTEL FRANCUSKI.

PP. F. Rudrof z Wierzbówki, T. Ujejski z Sambora.

Wystawy i Muzea.

Miejska Wystawa okazów przemysłu krajowego otwarta codziennie w domu niegdyś Biesiadeckich (przy placu Halickim). Wstęp wolny. Wszystkie przedmioty na sprzedaż.

Nieustająca Wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, przy pl. św. Ducha l. 10, I. piętro, jest otwarta codziennie od godz. 10-tej przed południem do godz. 5-tej po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 30 hal., w dnie powszednie 60 hal. Dla członków wstęp wolny.

Zakład narodowy im. Ossolińskich. Biblioteka otwarta codziennie od godz. 9-tej rano do godz. 2 giej po południu z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. — Gabinet monet i medali polskich otwarty jest dla zwiedzających codziennie w godzinach urzędowych a nadto we wtorki i piątki także od godz. 3-ciej do 5-tej po południu.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 21. kwietnia 1903.

(bez kuponu bieżącego)

	płacą K.	płacą h.	żądają K.	żądają h.
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	540	—	550	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	260	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacyi	—	—	—	—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.)	—	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	579	—	586	—
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.)	—	—	—	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	—	—	350	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	420	—
II. Listy zastawne za 100 kor,				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	50	—	—
„ „ „ $4\frac{1}{2}$% „ los w 50 l.	101	30	102	—
„ „ „ 4% „ 60 l. po 200 k.	97	50	—	—
„ kraj. $4\frac{1}{2}$% „ los w 51 l.	102	25	102	95
„ „ 4% „ los w 57 l.	99	—	99	70
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	98	20	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los. w $41\frac{1}{2}$ lat	98	40	—	—
4% los. w 56 lat	98	10	98	80
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	80	100	50
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	103	50	—	
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	102	40	—	—
„ „ „ $4\frac{1}{2}$% (3 em.)	102	—	—	—
„ „ „ 4% (4 em.)	98	80	99	50
Kol. lokalne dtto 4% po 200 kor.	98	80	99	50
Pożyczki kr. 6% w. a. z. r. 1873	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 kor. z roku 1893	99	50	100	20
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	96	60	—	—
„ „ „ $4\frac{1}{2}$% „ 200 „	101	50	—	—
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	74	—	79	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	24	11	40
20 frankówka	19	—	19	20
100 rubli rosyjskich srebrnych	250	—	254	—
100 rubli rosyjskich papierowych	252	—	254	50
100 marek niemieckich	116	70	117	40

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 19. kwietnia 1903.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	100.75	100 95
styczeń-lipiec	100 55	100 75
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	100.70	100.90
kwiecień-październik	100.70	100.90
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	175.—	185.—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	153.75	154.75
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	183.—	185.50
„ „ 1864 po 100 zł.	246.—	250.—
„ „ 1864 po 50 zł.	246.—	250.—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	303.—	304.30
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	121.60	121.80
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	101.10	101.30
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	100.35	101.35
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	119.70	120.70
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. $5\frac{3}{4}$ pr. (ostemp. akcye)	518.—	520.—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. $5\frac{1}{4}$ pr.	129.45	130.45
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	100.30	101.30
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	100.10	101.—
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	114.80	—.—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	135.20	135.50
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr.	100.50	101.50
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	100.75	101.75
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	100.35	101.35
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	100.20	101.20
Kol. lwowsko-czern-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	100.20	101.20
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	119.75	120.75
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	99.60	99.80
„ obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	157.60	158.60
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	200.—	203.—
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	200.—	203.—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	99.25	100 25
Węgier za 100 zł. 4 pr.	99.25	100 25
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	280.—	282.—
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	107.75	108 25
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	99.50	100.50
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	104.—	—.—
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	99.20	100.10
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	99.35	100.35
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	96.35	97.35
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—.—	—.—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	90.—	92.—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	118.—	119.—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los w 30 l. $4\frac{1}{2}$ pr.	—.—	—.—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	99.50	100.50
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	274.—	277.—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	273.—	277.—
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	105.25	106.25
„ „ „ „ los 4 pr.	98.25	99.25
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111.50	112.40
„ „ „ „ los 50 l. $4\frac{1}{2}$ pr.	101.20	102 20
„ „ „ „ „ 60 l. za 200 kor. 4 pr.	97.50	98.50
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	97.65	98 65
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	99.—	—.—
„ „ „ „ 4 pr. stare	98.50	—.—
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	—.—	—.—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. $4\frac{1}{2}$ pr. $51\frac{1}{2}$ lat zwrotne	102.15	103 15
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	103.—	—.—
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. $4\frac{1}{2}$ pr.	101.75	102.25
Banku kr. losy $57\frac{1}{2}$ l. za 200 k. 4 pr.	99.—	100.—
Austro-węg. banku $40\frac{1}{2}$ lat los. 4 pr.	101.30	102.30
„ „ „ 50 lat los 4 pr.	101.30	102.30
II. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	111.—	112.—
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	116.15	117.15
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	100.80	101.80
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	100.80	101.80
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	100.85	101.85
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	100.80	—.—
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	94.40	95.40
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	99.55	100.55
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 100 zł. 5 pr.	111.25	112.25
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	111.10	112.—
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	99.50	100.50
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	19.10	20.10
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	434.—	438.—
Clary 40 zł. mk.	170.—	174.—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	84.25	88.25
Losy miasta Krakowa 20 zł.	74.—	78.—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	70.—	75.—
Palffy 40 zł. mk.	175.—	180
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	55 10	56.—
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	27.—	28.—
Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł.	71.—	75.—
Salma 40 zł. mk.	233.—	241.—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	75.—	79.—
St. Genois 40 zł. mk.	260.—	310.—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—.—	—.—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. $4\frac{1}{2}$ pr.	—.—	—.—
„ „ Tryestu 50 zł. 4 pr.	200.—	250.—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	275.—	276.—
Peszt. banku handl. 500 zł.	2660.—	2662.—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	—.—	—.—
Węg. banku kredyt. 200 zł.	724.—	725.—
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	522.—	524.—
Galic. banku hipot. 200 zł.	540.—	541.—
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	220.—	240.—
Banku dla krajów. koronnych 200 zł.	410.—	411.—
„ Austro-węg. 1400 k.	1602.—	1612.—
„ Związk. (Unionbank) 200 zł.	525.50	526 50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	249.—	249.50
Zivnosteńska banka 100 zł.	252.—	253.—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	410.—	418.—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	394.—	400.—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5530.—	5554.—
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	583.—	586.—
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392.—	400.—
„ państwowych 200 zł.	—.—	—.—
„ południowej 200 zł.	—.—	—.—
„ węg. galic. I. 200 zł.	449.—	453.—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	860.—	862.—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	680.—	689.—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	870.—	884.—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	392.25	393 25
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	1660.—	1670.—
Schodnicy 500 kor.	670.—	686.—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—.—	—.—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	392.—	395.—
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	116.95	117.15
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	$239.77\frac{1}{2}$	240.—
Paryż za 100 franków	$95.32\frac{1}{2}$	$95.42\frac{1}{2}$
Petersburg za 100 rubli $4\frac{1}{2}$ pr.	—.—	—.—
Niemieckie banki	117.—	117.25
Włoskie banki	$95.22\frac{1}{2}$	95.35
Francuskie banki	95.20	95.35
Szwajcarskie banki	95.20	95.35
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11.34	11.38
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—.—	—.—
20-frankówka	19.05	19.08
20-markówka	23.39	$23.46\frac{1}{2}$
Rosyjski półimperyał	—.—	—.—
Niemieckie banknoty za 100 marek	116.90	117 10
Włoskie banknoty za 100 lir	95.25	95 40
Ruble	$2.52\frac{1}{2}$	$2.53\frac{1}{4}$

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 150/3 (4) [3108 3—3]

Na żądanie Edwarda Ubysza, zastąpionego przez adwokata dra Nussbrechera we Lwowie, odbędzie się dnia 12. maja 1903 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 w Winnikach, licytacya realności objętej lwh 376 kg. gm. kat. Lesienice, wraz z przynależnościami.

Nieruchomość, ta, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 956 kor. 14 hal.

Najniższa cena wynosi 637 kor. 43 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Winniki, dnia 1. kwietnia 1903

L. cz. E. 168 3 (7) [3109 3—3]

Na żądanie Eliasza Sawki, odbędzie się dnia 14. maja 1903 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 w Winnikach, licytacya połowy realności lwh. 113 kg. gk. Kamienopol.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 1768 kor.

Najniższa cena wynosi 1178 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania, jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Winniki, dnia 4. kwietnia 1903.

L. cz. E. XXI. 2772/2 (10) [3110 3—3]

Dnia 20. maja 1903 o godz. 10 przed południem w sali Nr. 6 w sądzie niżej wymienionym, odbędzie się licytacya realności pod lk. $769^4/_4$ przy ul. św. Piotra l. or. 9 we Lwowie położonej whl. 787 dz. IV. ks. gr gm. kat. miasta Lwowa objętej Honoraty Białogórskiej własnej składającej się z domu czynszowego dwupiątrowego z 2 piątrowem skrzydłem oficynowem wraz z przynależytościami.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 50.000 kor., przynależności zaś na 807 kor. 60 hal.

Najniższa cena wynosi 25.403 kor. 80 hal, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. XXI.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu tutejszego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział XXI.
Lwów, dnia 16. marca 1903.

L. cz. A. 42/2 (16) [3168 2—3]

W dniu 25 kwietnia 1903 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w Woli przemykowskiej dobrowolna publiczna licytacya realności lwh. 12 ks. gr. gm. Wola przemykowska składająca się z gruntów w obszarze około 4 morgi i budynków.

Cena szacunkowa a zarazem najniższa oferta 3756 kor.

Warunki licytacyjne przeglądać można w Urzędzie gminnym w Woli przemykowskiej lub też w sądzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Radłów, dnia 20. marca 1903.

[3193 1—3]
Sądowa hala aukcyjna we Lwowie ulica Jagiellońska 15.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12 po południu od 2 do 6, w soboty po południu od 3 do 8.

Licytacye:

Poniedziałek 27. kwietnia 1903 od 9 do 12 godz. meble, lexikon, aristony, aparat do piwa, maszyny do szycia i obrazy olejne.

Wtorek 28. kwietnia 1903 od 9 do 12 godz. przeszło 2000 mtr. sukna, meble, kasa, obrazy olejne, dywany, rowery i maszyny introligatorskie.

Środa 29. kwietnia 1903 od 9 do 12 meble, fortepiany, maszyny do szycia i obrazy olejne.

Czwartek 30. kwietnia 1903 od 9 do 12. godz. meble, fortepiany i kasy.

Piątek 1. maja 1903 od 9 do 12 godz. meble, srebro, kasa, dywany i obrazy olejne.

Sobota 2. maja 1903 od 4 do 8 godz. tanie meble, sprzęty domowe, garderoba, pościel i bielizna.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 19. kwietnia 1903.

L. cz. E. 386/3 (4) [3142 2—3]

Dnia 5. maja 1903 o godz. 9 przed południem odbędzie się w biurze Nr. II. sądu tutejszego, licytacya realności objętych wykaz hip. l. 531 i 540 ks. gr. gm. kat. Śniatyn z przynależnościami.

Nieruchomości te oceniono a) realność whl. 531 ks. gr. gm. kat. Bełełuja na 1018 kor. 12 hal., b) realność whl. 540 ks. gr. gm. kat. Bełełuja na 69 kor. 90 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi ad a) 678 kor. 75 hal. ad b) 46 kor. 60 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 3.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Śniatyn, dnia 28. marca 1903.

L. cz. E. 43/3 (5) [3185 1—3]

Dnia 11. maja 1903 o godz. 9 przed południem w biurze Nr. 8 tutejszego sądu odbędzie się licytacya realności a) całego ciała hipot. whl. 64 ks. gr. gm. Obodówka b) całego ciała hipot. whl. 182 i połowy ciała hipot. whl. 167 tej samej księgi gruntowej z przynależnościami.

Nieruchomości powyższe oceniono na łączną kwotę 3300 kor., przynależności zaś na 635 kor.

Najniższa cena, poniżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi co do ciała hip. whl. 64 kwotę 1686 kor. 67 hal., co do ciała whl. 182 kwotę 366 kor. 67 hal., zaś co do połowy ciała hipot. whl. 167 kwotę 570 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w biurze Nr. 1 sądu tutejszego.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić najpóźniej przy terminie inaczej pozostałyby bez skutku.

Osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź istnieją lub przed licytacyą powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu tutejszego i nie wskażą pełnomocnika w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Nowesioło, dnia 6. kwietnia 1903.

L. cz. E. 23/3 (4) [3206 1—3]

Na żądanie Ohany Wachtel, odbędzie się dnia 6. maja 1903 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 18 w Nisku, licytacya realności lwh. 351 gm. Rudnik.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 678 kor.

Najniższa cena wynosi 339 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Nisko, dnia 5. kwietnia 1903.

L. cz. E. 1066/2 (5) [3207 1—3]

Odbędzie się dnia 6. maja 1903 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 18. w Nisku, licytacya realności lwh. 94 gm. Tarnogóra.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 4237 kor.

Najniższa cena wynosi 2824 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Nisko, dnia 5. kwietnia 1903.

L. cz. E. 765/2 (7) [3037]

Na żądanie Szpryncy Engelbergowej, odbędzie się dnia 26. maja 1903 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5, licytacya 1/8 części realności whl. 285 gm. Sieniawa bez budynków.

Część nieruchomości, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 250 kor.

Najniższa cena wynosi 166 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniena i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Sieniawa, dnia 7. kwietnia 1903.

L. cz. E. 973/1 (22) [3165]

Dnia 1. maja 1903 o godz. 9 przed południem w sądzie tutejszym biuro Nr. 7, odbędzie się licytacya a) połowy realności lwh. 1392 Nadwórna, oceniona na 306 kor. i b) 1/4 części realności lwh. 1552 Nadwórna oceniona na 92 kor. 10 hal.

Najniższa cena wynosi ad a) 143 kor., ad b) 46 kor. 05 hal., poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta może każdy przejrzeć w sądzie tutejszym.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Nadwórna, dnia 30. marca 1903.

L. cz. E. 207/3 (5) [3156]

Dnia 4. maja 1903 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1, odbędzie się licytacya połowy ciała hipotecznego whl. 147 gm. Łanczyn, na rzecz Fedora Dymnycza s. Iwana wpisanej, wraz z przynależnościami.

Połowa nieruchomości wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 350 kor., przynależności zaś na 112 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 308 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej cząstki nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższe cząstce nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Delatyn, dnia 26. marca 1903.

L. cz. E. 103/3 (4) [3188]

Na żądanie Samuela Horowitza, właściciela realności w Kołomyi, odbędzie się dnia 6. maja 1903 o godz. 10½ przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. V., licytacya nieruchomości whl. 131 ks. gr. gm. kat. Peczeniżyn objętej dotychczas na imię zobowiązanej Meili vel Mirli z Rosenstreichów Danger własnej na której przynależności nie ma żadnych.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną 4420 kor. 20 gr.

Najniższa cena wynosi 2210 kor. 10 gr., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniena i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. V.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Peczeniżyn, dnia 28. marca 1903.

L. cz. E. 7/3 (4) [3190]

Dnia 7. maja 1903 o godzinie 9 przed południem w biurze Nr. 15 tutejszego sądu, odbędzie się licytacya 1/2 realności lwh. 2094 i 1/2 realności lwh. 2095 gm. Trembowla objętych, wraz z przynależnościami.

Nieruchomości te są ocenione a to 1/2 realności lwh. 2094 łącznie z przynależytościami na 1660 kor. 90 hal., zaś 1/2 realności lwh. 2095 gminy Trembowla wraz z przynależnościami na 578 kor. 39 hal.

Najniższa cena połowy realności lwh. 2094 wynosi 1107 kor. 27 hal., zaś 1/2 realności lwh. 2095 — 385 kor. 59 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 11.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Trembowla, dnia 12. marca 1903.

L. cz. E. 1829/2 (3) [3201]

Na żądanie Izaaka Oransza, odbędzie się dnia 11. maja 1903 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9, licytacya realności whl. 397 ks. gr. gm. Surochów Herscha Walzera własnej (69 ar. 53 m.).

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 480 kor.

Najniższa cena wynosi 320 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniena i. t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa w obec, których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C k. Sąd obwodowy, Oddział VI.
Jarosław, 28 marca 1903.

L. cz. E. 157/3 (5) [3152]

Na żądanie powiatowego Towarzystwa zaliczkowego w Brzeżanach w likwidacyi, zastąpionego przez adw. dra Schätzla, odbędzie się dnia 8. maja 1903 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 18 w Brzeżanach, licytacya realności objętej whl. 662 ks. gr. gm. Kurzany i połowy realności whl. 137 ks. gr. gm Podwysokie Franciszka Szczepańskiego własnej wraz z przynależnościami, składającemi się z pary koni, cielęcia, krowy, woza, dwóch pługów, dwóch bron i muru 65 m. długiego.

Nieruchomości te są ocenione na łączną kwotę 5950 kor., przynależności zaś na kwotę 683 kor.

Najniższa cena wynosi 4422 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniena i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 18.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Brzeżany, dnia 30. marca 1903.

L. cz. E. 252/3 (4) [3173]

Na żądanie Towarzystwa kredytowego „Pomoc“ w Zaleszczykach, zastąpionego przez adw. dra Stoklasę w Zaleszczykach, odbędzie się dnia 25. maja 1903 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 w Zaleszczykach, licytacya realności objętej whl. 34 ks. gr. gm. Kościelniki, składającej się z pgr. 502/2 i 150.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 340 kor.

Najniższa cena wynosi 226 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg taburny, wyciąg katastralny, protokoły oceniena i t. d)) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Zaleszczyki, 30. marca 1903.

L. cz. E. 194/3 (5) [2818]

Dnia 26. maja 1903 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14, odbędzie się licytacya 3/8 części realności whl. wyk. hip. 617 ks. gr. gm. Zamarstynów wraz z przynależnościami, składającemi się z stajni, wozowni, komórki, studni i oparkanienia.

3/8 Części nieruchomości powyższej, wystawionej na licytacyę, są ocenione z przynależnościami na 855 kor.

Najniższa cena wynosi 570 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniena i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. II., Oddział IV.
Lwów, dnia 16. marca 1903.

L. cz. E. 100/3 (2) [3163]

W sądzie niżej wymienionym biuro 8, odbędzie się 12. maja 1903 o 8 rano licytacya połowy realności lwh. 149 gminy Leżajsk.

Cena szacunkowa 35^0 kor.

Najniższa oferta 2333 kor. 32 hal.

Warunki licytacyjne i odnośne dokumenta do przejrzenia w sądzie biuro 8.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Leżajsk, dnia 10. kwietnia 1903.

L. cz. E. 3491/2 (3) [3130]

W sądzie tutejszym odbędzie się dnia 22. maja 1903 o godz. 10 rano, licytacya przymusowa realności whl. 10 i whl. 101 księgi grunt. gminy kat. Krasne potockie objętej.

Cena szacunkowa ad 1) 17.192 kor., ad 2) 6525 kor.

Najniższa oferta ad 1) 14.161 kor. 33 hal., ad 2) 4350 kor.

Warunki licytacyjne i dokumenta można przejrzeć w tut. sądzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 24. marca 1903.

L. cz. E. 185/3 (3) [3097]

Dnia 25. maja 1903 godz. 9 rano, odbędzie się w tut. sądzie biuro 10, licytacya realności lwh. 22 ks. grunt. gminy Kosochacz.

Cena szacunkowa 880 kor.

Najniższa oferta 586 kor. 66 hal.

Warunki licytacyjne do przejrzenia w sądzie Nr. 12.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Gwoździec, dnia 14. kwietnia 1903.

L. cz. Nc. III. 463/3 (2) [3180]

EDYKT

co do dobrowolnej sprzedaży realności.

Na żądanie właściciela stowarzyszenia Tomche Choleym Dalym w Brzeżanach, sprzedana zostanie przez c. k. Sąd powiatowy w Brzeżanach na publicznej licytacyi realność pod lk. 257/106 w Brzeżanach objęta whl. 218 ks. gr. gm. Brzeżany składająca się z domu dwupiętrowego i podwórza.

Cena wywołania wynosi 20.000 kor.

Sprzedaż odbędzie się dnia 4. maja 1903 o godz. 9 rano w sali Nr. 2 budynku sądowego.

Oferty poniżej ceny wywołania nie będą przyjmowane.

Wierzycielom zabezpieczonym na powyższej realności zostają ich prawa zastawu bez względu na cenę kupna zastrzeżone.

Cena kupna ma być złożona do depozytu sądowego.

Warunki mogą być przeglądane w sądzie tutejszym, w oddziale III.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Brzeżany, 1. kwietnia 1903.

L. cz. E. II. 2436/2 (9) [2741]

Dnia 25. maja 1903 o godz. 10 przed południem, odbędzie się w sali Nr. 6 sądu tutejszego, licytacya realności przy ulicy Dwernickiego l. orj. 22 C. położonej we Lwowie pod lk. 1489 $^1/_4$ objętej whl. 1674/I. ks. gr. gm. m. Lwowa a składającej się z willi jednopiętrowej a w części dwupiętrowej, stajenki, ogrodu spacerowego kwiatowego, wraz z przynależnościami.

Dom z przynależnościami oceniono na 58.043 kor., przynależności zaś na 1998 kor., łącznie na 60.041 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 30.330 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta można przejrzeć w sądzie tutejszym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie, licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości będą obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, S. I., Oddział II.

Lwów, dnia 23. marca 1903.

Konkursa.

L. 751 [3088 3—3]

KONKURS.

Wydział Rady powiatowej w Żydaczowie rozpisuje niniejszem konkurs na posadę lekarza okręgowego z siedzibą w Nowemsiole z płacą roczną 1000 kor. i ryczałtem na podróże służbowe 600 kor. rocznie.

Okręg sanitarny w Nowemsiole obejmuje gminy: Nowesioło, Obłażnica, Żyrawa, Izydorówka, Sulatycze, Balicze podróżne i zarzeczne, Machliniec, Hanowce, Ruda, Juseptycze, Krechów, Łowczyce, Jajkowce, Mazurówka, Lubsza i Smuchów, z ludnością 13471 dusz.

Lekarz okręgowy ma obowiązek utrzymywać aptekę domową.

Kompetenci prócz dostatecznej fizycznej zdatności wykazać mają: 1) prawo obywatelstwa austryackiego, 2) dyplom doktora wszech nauk lekarskich uprawniający do wykonywania praktyki lekarskiej, 3) nieskazitelny charakter, 4) znajomość języków krajowych, 5) praktykę najmniej dwuletnią w zawodzie lekarskim. Między kandydatami mają pierwszeństwo ci, którzy się wykażą dwuletnią służbą w szpitalu powszechnym po uzyskaniu dyplomu lekarskiego, lub egzaminem fizykackim.

Podania wnosić należy do Wydziału Rady powiatowej w Żydaczowie najdalej do dnia 31. maja 1903.

Żydaczów, dnia 31. marca 1903.

L. 1147 [3087]

KONKURS.

Przy c. k. Zakładzie karnym dla mężczyzn w Wiśniczu jest do obsadzenia posada nadzorcy więźni połączona z roczną płacą 1200 kor., dodatkiem aktywalnym 240 kor., ubraniem służbowem i dzienną porcyą chleba o 840 gramach.

Posada ta zastrzeżona jest w myśl ustawy z dnia 19. kwietnia 1872 Dz. u. p. Nr. 60 dla wysłużonych podoficerów, którzy posiadają certyfikat uprawniający do ubiegania się o posady rządowe i tylko w braku takich, dopiero innym kompetentom nadaną być może.

Ubiegający się o tę posadę winni wnieść własnoręcznie pisane, należycie ostemplowane podanie o ile pozostają w służbie publicznej przez swoją przełożoną władzę do Dyrekcyi c. k. Zakładu karnego dla mężczyzn w Wiśniczu obok Bochni najpóźniej do dnia 20. maja 1903.

Do podania należy dołączyć:

1) Certyfikat wojskowy, certyfikat przynależności, lub paszport wojskowy,

2) Metrykę urodzenia,

3) Świadectwo moralności,

4) Świadectwo lekarskie, potwierdzone przez c. k. lekarza powiatowego,

5) Ostatnie świadectwo szkolne.

Z wyjątkiem wysłużonych podoficerów, którzy posiadają certyfikat uprawniający do ubiegania się o posady rządowe obowiązani są inni do złożenia egzaminu z przepisów służbowych z dobrym wynikiem najpóźniej w przeciągu roku po otrzymaniu posady, w przeciwnym razie nastąpi uwolnienie ze służby.

C. k. Dyrekcya Zakładu karnego dla mężczyzn.

Wiśnicz, dnia 15. kwietnia 1903.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. 132/3 (2) [3196]

OGŁOSZENIE.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie, orzekł na mocy §§. 489 i 493 p. k. i §. 37 ust. pras., że treść artykułów umieszczonych w Nr. 15 czasopisma „Monitor" z dnia 12. kwietnia 1903 pod napisem: 1) „Erkläret mir Graf Orindur" w ustępach od słów: „a do czego" do „przyp. Red" i od słów: „Co wpłynęło" do końca; 2) „Oszustwo młodego Roińskiego" w ustępie od słów: „Są sądy" do „kiedyś przyjdzie" i 3) „Z zakładu św. Brygidy" w ustępie od słów: „Zmiana ta jednak" do „ani zapomogi" zawiera znamiona występku z §. 300 u. k. a zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tych artykułów, a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 17. kwietnia 1903.

Ч. спр. Pr. 133/3 (2) [3194]

ОГОЛОШЕНЄ.

В Імени Єго Величества Цісаря!

Ц. к. Суд краєвий для справ карних у Львові рішив на подставі §§. 489 і 493 зак. кар. і §. 37 зак. прас., що зміст артикулу уміщеного в числі часописи: „Молода україна" за місяць лютий і марець 1903 під написом: 1) „За часть нагайки" в уступах від слів: „Коли треба боронити" до „судового дозволу" і від слів: „Які цілі та завданя" до „над поневолиними" і 2) „До традиції батьків" в уступах від слів: „корінєм сеї ненависти" аж до: „Рутенцям доступу" і від слів: „нічого не вторгували" до „батьком і добродієм" від слів: „противно треба" до „польский робітник" і від слів: „шовіністами стают тї" до плечі драч", містит в собі знамена злочини з §§. 63 і 65 а, як також провини з §§. 300 і 302 зак. кар. і прото управедливлена єсть заряджена через ц. к. Прокуратора державного конфіската сеї часописи.

В наслідок того рішеня зборонене єсть дальше ширене того артикулу а забраний наклад має бути знищений.

Львів, дня 17. цьвітня 1903.

Ч. спр. Pr. 131/3 (2) [3195]

ОГОЛОШЕНЄ.

В Імени Єго Величества Цісаря!

Ц. к. Суд краєвий для справ карних у Львові рішив на подставі §§. 489 і 493 зак. кар. і §. 37 зак. прас., що зміст артикулу уміщеного в числі 3 часописи: „Добра новина" за марець 1903, розпочинаючого ся від слів: „Такі тепер часи настали" в уступах від слів: „по всій Україні" аж до слів: „не одміняли", дальше від слів: „отже дізнались социялісти" аж до слів: „верховодити" і в кінци в уступі від слів: „та і не час" аж до кінця містит в собі знамена злочину з §. 58 б) і ц) і §. 66, як також знамена провини з §§. 302 і 305 зак. кар. і прото управедливлена єсть заряджена через ц. к. Прокуратора державного конфіската сеї часописи.

В наслідок того рішеня зборонене єсть дальше ширене того артикулу а забраний наклад має бути знищений.

Львів, дня 15. цьвітня 1903.

Ч. спр. Pr. 127/3 (2) (3197)

ОГОЛОШЕНЄ.

В Імени Єго Величества Цісаря!

Ц. к. Суд краєвий для справ карних у Львові рішив на подставі §§. 489 і 493 зак. кар. і §. 37 зак. прас., що зміст артикулу уміщеного в числі 69 часописи „Діло" з дня 8. цьвітня 1903 під написом: „Народне віче в Рогатині" в уступі від слів: „ми всї обовязки" аж до слів: „кривдить руский нарід" містит в собі знамена злочину з §. 65 а і провини з §. 302 зак. кар. і проте управедливлена єсть заряджена через ц. к. Прокуратора державного конфіската сеї часописи.

В наслідок того рішеня зборонене єсть дальше ширене того артикулу а забраний наклад має бути знищений.

Львів, дня 15. цьвітня 1903.

Ч. спр. Pr. 128/3 (2) (3198)

ОГОЛОШЕНЄ:

В Імени Єго Величества Цісаря!

Ц. к. Суд краєвий для справ карних у Львові рішив на подставі §§. 489 і 493 зак. кар. і §. 37 зак. прас., що зміст артикулу уміщеного в числі 13 часописи „Свобода" з дня 9. цьвітня 1903 під написом: „Польонізаторска агітация арцибіскупа Більчевского" містит в собі знамена провини з §. 491 зак. кар. і Арт. V. закона з 17/XII. 1862 ч. 8 Дзк. з р. 1863 і прото управедливлена єсть заряджена через ц. к. Прокуратора державного конфіската сеї часописи.

В наслідок того рішеня зборонене єсть дальше ширене того артикулу и забраний наклад має бути знищений.

Львів, дня 15. цьвітня 1903.

Ч. спр. Pr. 134/3 (2) [3199]

ОГОЛОШЕНЄ.

В Імени Єго Величества Цісаря!

Ц. к. Суд краєвий для справ карних у Львові рішив на подставі §§. 489 і 493 зак. кар. і §. 37 зак. прас., що зміст артикулу уміщеного в числі часописи: „Гайдамаки" з дня 14. цьвітня 1903 під написом: „Русин намісник" в уступі від слів: „до інакше" до „угоду розбивали" містит в собі знамена злочини з §. 65 а) зак. кар. і прото управедливлена єсть заряджена через ц. к. Прокуратора державного конфіската сеї часописи.

В наслідок того рішеня зборонене єсть дальше ширене того артикулу, а забраний наклад має бути знищений.

Львів, дня 17. цвітня 1903.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. T. 4/3 (2) [2480 3—3]

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi wdrażając postępowanie amortyzacyjne względem

a) weksla z daty Bielsk 24. stycznia 1903 na 1000 kor. opiewającego w 6 miesięcy od daty wystawienia płatnego w Kołomyi przez firmę Alfred Wachtel et Comp. w Bielsku akceptowanego,

b) weksla płatnego w Kołomyi medio czerwiec na 1200 kor. opiewającego a przez firmę Blankstein et Rapaport w Bielsku akceptowanego,

c) weksla płatnego 15. sierpnia w Kołomyi na 523 kor. opiewającego przez firmę Blankstein et Rapaport w Bielsku akceptowanego, — wzywa posiadaczy tychże weksli by w ciągu 45 dni od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej" w tutejszym sądzie zgłosili się i te weksle przedłożyli tem pewniej, iłeże po bezskutecznym upływie tego czasokresu rzeczone weksle zamortyzowane i mocy ob wiązującej pozbawione uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Kołomyja, dnia 17. marca 1903.

L. cz. A. 307/2 (4) [2460 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Przeworsku podaje do wiadomości, iż dnia 17. lipca 1902 zmarł Wawrzyniec Dryś w Jagiele pozostawiwszy pisemne ostatniej woli rozporządzenie z daty Jagieła 28. czerwca 1902 uznany za kodycyl, wedle którego zmarły zapisał część swojego majątku Katarzynie z Kowalów Lorynowiczowej, zaś resztą weale nie rozporządził.

Ponieważ sąd ten nie ma wiadomości, czy i które osoby jako ustawowi spadkobiercy mają prawo do spadku jego, przeto wzywa wszystkich, którzyby zamierzali z jakiegobądź tytułu prawnego rościć sobie prawo do spadku, by w przeciągu jednego roku, od dnia niżej wyrażonego licząc, zgłosili się z prawami swojemi do tego sądu i wykazując swe prawa dziedziczenia, wnieśli oświadczenie się dziedzicem, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego tymczasem Stanisław Lorynowicz gospodarz z Jagieły ustanowionym został na kuratora spuścizny, przeprowadzonym byłby z tymi i tym przyznany, którzy oświadczą się dziedzicem i tytuł swego prawa dziedziczenia wykażą, zaś część spadku nieprzyjęta lub jeżeliby się nikt nie oświadczył dziedzicem, cały spadek zostałby przez Skarb Państwa jako bezdziedziczny zabrany.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Przeworsk, dnia 7. stycznia 1903.

L. cz. A. 646/2 (7) [2550 3—3]

Podaje się do wiadomości, że Schija Falek Frucht zmarł w Raźniowie 7. maja 1902 bez rozporządzenia ostatniej woli.

Gdy nie jest wiadomem, komu przysługują prawa do tego spadku, wzywa się wszystkich, którzy rościli sobie z jakiegokolwiek tytułu prawa do spadku, aby w ciągu roku licząc od daty tego edyktu wykazali swój tytuł prawny i wnieśli deklaracyę do spadku, gdyż po upływie zakreślonego czasokresu — zostanie przewód spadkowy z oświadczonymi dziedzicami przeprowadzony i tymże spadek, dla którego ustanawia się kuratorem dra Kiniowera adw. w Brodach, zostanie przyznany.

W braku dziedziców spuścizna wydaną zostanie c. k. Skarbowi Państwa jako dobro bezdziedziczne.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Brody, dnia 18. lutego 1903.

L. cz. A. 10/3 (3) [2407 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Lutowiskach podaje do publicznej wiadomości, że dnia 12. grudnia 1902 zmarł w Lutowiskach Mojżesz Leib Ames.

Gdy niewiadomo komu prawa do tego spadku, którego kuratorem p. Józef Penner w Lutowiskach jest ustanowiony przysługują, wzywa się wszystkich, którzyby z jakiegokolwiek bądź tytułu rościli sobie prawa do spadku, aby w ciągu roku od daty edyktu, o prawach swych sądowi donieśli, tytuł prawny dziedziczenia wykazali i deklaracyę do spadku tegoż wnieśli, gdyż po bezskutecznym upływie tego czasokresu, przewód spadkowy tylko ze zgłaszającymi się dziedzicami przeprowadzony i spadek w miarę ich wskazanych praw przyznany, a ewentualnie spadek za bezdziedziczny uznany i fiskusowi prawem kaduka wydany zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Lutowiska, dnia 27. lutego 1903.

L. cz. Prez. 993 [3151]

Obwieszczenie.

Na drugą zwyczajną kadencyę sądu przysięgłych w c. k. sądzie obwodowym w Wadowicach, która się rozpocznie dnia 2. czerwca 1903 o godz. 9 przed południem ustanowiony został przewodniczącym Prezydent sądu obwodowego dr. Józef Kaiser, zastępcą przewodniczącego c. k. radcy sądu krajowego Michał Paluch, Rudolf Pelz, Tadeusz Cukrowicz, Władysław Majewski i Gustaw Grüner.

C. k. Sąd obwodowy.

Wadowice, dnia 16. kwietnia 1903.

L. 4359/pr. [3210 1—3]

Obwieszczenie.

Na mocy §. 15 ordynacyi wyborczej powiatowej rozpisuje się nowe wybory do Rady powiatowej w powiecie dobromilskim i wyznacza się dzień wyboru dla grupy gmin wiejskich na 14. maja, — dla grupy gmin miejskich na 18. maja, — dla grupy najwyżej opodatkowanych z kategoryi przemysłu i handlu na 19. maja, — dla grupy większych posiadłości na 20. maja bieżącego roku.

Wybory te odbędą się w miejscach ustawą przepisanych (§. 12. 13. 14. ord. wyb. pow.).

Wyborcom wydane będą karty legitymacyjne, zawierające bliższe oznaczenie miejsca i godziny w których wybory odbyć się mają.

Do Rady powiatowej w powiecie dobromilskim wybierają:

grupa większych posiadłości siedmiu (7) członków;

grupa najwyżej opodatkowanych z kategoryi przemysłu i handlu jednego (1) członka:

grupa miast i miasteczek sześciu (6) członków;

grupa gmin wiejskich dwunastu (12) członków

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 21. kwietnia 1903.

L. 4401/pr. [3211 1—3]

Obwieszczenie.

Na mocy §. 15 ordynacyi wyborczej powiatowej rozpisuje się nowe wybory do Rady powiatowej w powiecie lwowskim i wyznacza się dzień wyboru dla grupy gmin wiejskich na 15. czerwca, — dla grupy gmin miejskich na 16. czerwca, — dla grupy najwyżej opodatkowanych z kategoryi przemysłu i handlu na 17. czerwca, — dla grupy większych posiadłości na 18. czerwca bieżącego roku.

Wybory te odbędą się w miejscach ustawą przepisanych (§ 12, 13, 14 ord. wyb. pow.)

Wyborcom wydane będą karty legitymacyjne, zawierające bliższe oznaczenie miejsca i godziny, w których wybory odbyć się mają.

Do Rady powiatowej w powiecie lwowskim wybierają:

grupa większych posiadłości jedenastu (11) członków,

grupa najwyżej opodatkowanych z kategoryi przemysłu i handlu jednego (1) członka,

grupa miast i miasteczek dwóch (2) członków,

grupa gmin wiejskich dwunastu (12) członków.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 21. kwietnia 1903.

L. cz. C. II. 103/3 (1) [3159]

Przeciw Janowi Gąsiorowi i Katarzynie Gąsior przedtem w Kolbuszowej dolnej zamieszkałym wniosła Jadwiga Cebulowa z Kolbuszowej dolnej pozew o własność części niektórych parcel wchodzących w skład posiadłości objętej whl. 55 gm. kat. Kolbuszowa dolna.

Audyencya odbędzie się dnia 7. maja 1903 o godz. 9 rano w biurze Nr. 5.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem adw. dr. Seeliger z Kolbuszowej będzie ich zastępował, dopokąd się w sądzie nie zgłoszą lub pełnomocnika nie ustanowią.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Kolbuszowa, 1. kwietnia 1903.

L. cz. C. I. 51/3 (2) [3174]

Dla p. Witolda Olszewskiego adw. zamieszkałego w Bologniі Włochy w sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Żurawnie przeciw niemu o zeznanie kwitu ekstabulacyjnego ma być doręczoną uchwała z dnia 26. marca 1903 l. cz. C. I. 51/3 (2), którą wyznaczono ponowną audyencyę w powyższej sprawie na dzień 20. maja 1903 o godz. 10 rano w tutejszym sądzie Nr. sali I.

Ponieważ niewiadomo, czy dowód doręczenia dla p. Witolda Olszewskiego w należytym czasie przed audyencyą tutejszemu sądowi zwrócony zostanie, przeto ustanawia się mu w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie pana Jana Ludkiewicza c. k. notaryusza w Żurawnie na prośbę powódki po myśli §. 121 ust. 2 p. c.

Tenże kurator zastępywać będzie p. Witolda Olszewskiego w Bologniі w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Żurawno, dnia 7. kwietnia 1903.

L. cz. Cg. I. 41/3 (2) [3200]

Przeciw Semanowi Fryncki emu w Ameryce przebywającemu, a którego bliższe miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Jaśle przez Maryę 1-o Frynckę, 2-o Miśko, 3-o Rogowską pozew o własność części realności lwh. 16, 117 i 178 w Grabiu.

Na podstawie pozwu wyznaczono Iszą audyencyę na dzień 4. kwietnia 1903 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego Semana Frynckiego ustanawia się Pana Dra Gaszyńskiego, adwokata w Jaśle kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Jasło, dnia 28. marca 1903.

L. cz. C. II. 64/3 (1) [3154]

Przeciw Iwanowi Kraśniewicz, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Baligrodzie przez Jeremiasza Szyjewicz z Woli michowej pozew o 2:5 kor. 52 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na 10. maja 1903 o godz. 10 rano.

Celem strzeżenia praw Iwana Kraśniewicza ustanawia się p. Iwana Dobrzańskiego w Maniowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Iwana Kraśniewicza w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Baligród, dnia 14. marca 1903.

Firmy.

L. cz. Firm. 31/3 pojed. I. 156 [2682]

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Jaśle poleca wpisanie do rejestru dla firm pojedynczych firmy handlowej: apteka spadk. W. Pika w Krośnie dzierżawca Karol Horitza, który firmę tę w ten sposób podpisywać będzie iż pod wyciśniętą stampilią: Apteka spad. W. Pika w Krośnie, dzierżawca Karol Horitza położy własnoręczny swój podpis: Karol Horitza.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Jasło, dnia 7. marca 1903.

L. cz. Firm. 8/03 Spółka II. 59 [2753]

Wpis firmy spółkowej.

Wpisano do rejestru dla firm spółkowych.

Siedziba firmy: Klimkówka.

Brzmienie firmy: Fabryka nawozów St. Ostaszewski, Langsam et Weinberger" lub „Kunstdünger Fabrik St. Ostaszewski, Langsam et Weinberger".

Przedmiot przedsiębiorstwa: wyrób i sprzedaż nawozów stucznych.

Forma spółki: jawna.

Spólnicy osobiście odpowiedzialni (G): Stanisław Ostaszewski właściciel dóbr w Klimkówce, Izak Langsam kupiec w Lisku, Leib Weinberger kupiec w Rymanowie.

Podpis firmy (F. Z.) Serecka fabryka nawozów St. Ostaszewski, Langsam i Weinberger względnie po niemiecku Serether Kunstdünger Fabrik St. Ostaszewski, Langsam et Weinberger.

Prokura udzielona Salamonowi Katz i Józefowi Zehnwirthowi, którzy posiadają prokurę kolektywnie.

Data wpisu 26. marca 1903.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy Oddział IV.

Sanok, dnia 21. marca 1903.

Ciągnienie jutro!
23. kwietnia 1903.

Główna wygrana
koron 40.000 koron.

Losy ogrzewalń dla ubogich
po 1 koronie

polecają:
M. Jonasz, Kitz i Stoff, M. Faigenbaum, Samuely i Landau, Schütz i Chajes, A. Schellenberg i Syn, Sokal i Lilien, Jakób Stroh, domy bankowe we Lwowie.

Wszelkie wygrane wypłacą kontory w których losy zakupione zostały po potrąceniu 10 procent.

L. 169.

Konkurs.

Dyrekcya Zakładu sierót i ubogich Fundacyi Stanisława hr. Skarbka w Drohowyżu poczta Mikołajów nad Dniestrem ogłasza konkurs na posadę lekarza Zakładu.

Pobory wynoszą 2000 koron rocznej płacy, pomieszkanie z opałem, trzy pięciolecia w wysokości 10% pobieranej płacy i prawo do emerytury w razie stabilizacyi.

Podania należycie udokumentowane nadsyłać należy w terminie do 10. maja b. r. na ręce Dyrekcyi Zakładu.

W Drohowyżu, dnia 16. kwietnia 1903.

Zmiany cen biletów kolejowych do wszystkich bez wyjątku stacyj kolei w Galicyi, Bukowinie, całej Austryi i zagranicę

podaje

Kuryer kolejowy.

Do nabycia: **Biuro dzienników, Pasaż Hausmana 9,** oraz w księgarniach i trafikach.

Bilans

powiatowej kasy oszczędności w Sniatynie

za rok 1902 t. j. piąty rok istnienia.

Stan czynny: Pożyczki hipoteczne u 648 stron K. 542.256·74, Portfel wekslowy 1165 weksli na sumę K. 280883, Zaliczki K. 25.944·26, Lokacye K. 58.863, Odsetki naprzód zapłacone K. 5.796·59, Gotówka K. 22.172·73, Inne K. 7.463·53, Razem 943.379·85.

Stan bierny: Wkładki na 389 książeczkach K. 424.795·55, Pożyczka komunalna w Banku krajowym K. 488.133·62, Odsetki naprzód pobrane K. 9.536·14, Inne K. 5.337·34.

Czysty zysk za rok 1902 K. 15.577·20.

Fundusz rezerwowy K. 10.931·49.

Ogólny obrót kasowy K. 2,759.730·28.

Dyrekcya powiatowej Kasy oszczędności w Śniatynie.

Władysław Solski w. r. **Włodzimierz Zagórski** w. r.

Walne Zgromadzenie

członków okręgu lwowskiego Stowarzyszenia wzajemnej pomocy dyetaryuszów i urzędników galicyjskich i W. Ks. Krak. we Lwowie odbędzie się w dniach 8. względnie 9. maja 1903 o godzinie 5-tej po południu, w sali Nr. 13 przy ul. Teatralnej l. 13, I. p., z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Zarządu z czynności za rok 1902.
3. Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej o zamknięciu rachunków za r. 1902.
4. Uchwalenie preliminarza wydatków na rok 1903.
5. Wybór Komisyi na rok bieżący.
6. Wnioski członków.

Lwów, dnia 20. kwietnia 1903.

Einladung.

Die Herren Genossenschaftsmitglieder des Handel und Gewerbe-Vereines in Podhajce registr. Genossenschaf mit beschr. Haftung, werden zu der am 26. April 1903 um 12 Uhr Mittags in Genossenschaftslokale Nr. 128 in Podhajce abzuhaltenden

X. Ordentlichen Generalversammlung

höflichst eingeladen.

Tagesordnung:

1. Geschäftsbericht des Vorstandes und Aufsichtsrathes pro 1902.
2. Ertheilung des Absolutoriums an den Vorstand und Aufsichtsrath.
3. Beschlussfassung über Verwendung des Reingewinnes.
4. Genehmigung des Beschlusses über den Zinsfuss.
5. Neuwahl von 4 Aufsichtsräthe gemäss §. 24 des Statutes.
6. Ergänzungswahl eines Aufsichtsrathes an die Stelle des Herrn Feibisch Teller.
7. Sonstige Anträge.

Podhajce, 16. April 1903.

Der Aufsichtsrath des Handel u. Gewerbe-Vereines in Podhajce
registr. Genossenschaft mit beschr. Haftung.

Jakob Salpeter Schriftführer. **Majer Eisonberg** Präses.

Doniesienia prywatne.

Centralne biuro ogłoszeń, dzienników i uniwers. reklamy

Adolfa Chulawskiego

w Wiedniu, VI. Getreidemarkt Nr. 13 (Telefon 2432)

przyjmuje: przedpłatę i ogłoszenia na wszystkie czasopisma świata; zamówienia na wykonanie: afiszów, szyldów, illustracyj etc. przez pierwszorzędnych artystów. — Udzielanie autentycznych adresów.

TYGODNIK ILLUSTROWANY

ROK 1903.

PISMO, które istnieje blizko pół wieku, wcieliło swój program i wyraziło swój charakter w kilkudziesięciu tomach roczników, znanych szerszemu ogółowi. Mówić więc o tem, czem jest i czem pragnie być **Tygodnik** byłoby tylko powtórzeniem rzeczy wiadomych powszechnie. Możemy tylko zapewnić, że nie zatrzymamy się na miejscu, lecz będziemy dążyć do tego, aby po pierwsze na szpaltach naszych znalazło miejsce wszystko, co w dziedzinie literatury i sztuki pojawi się najdoskonalszego; po drugie zaś będziemy się starać o wprowadzenie wszelkich możliwych ulepszeń technicznych.

Niezależnie od **„CHŁOPÓW"** Władysława Reymonta, których początek mogą otrzymać nasi prenumeratorzy, ukażą się w Tygodniku dalsze powieści historyczne Stefana Żeromskiego, z cyklu

„POPIOŁY",

„MROK"

powieść z czasów Sobieskiego Adama Krechowieckiego.

Między innemi posiadamy w tece nowele: A. Dygasińskiego **„CHAM"**, Hajoty **„30. WRZEŚNIA"**, Gabryeli Zapolskiej z cyklu **„MODLITWA PAŃSKA"**, Kazimierza Tetmajera z cyklu nowel góralskich.

Wacław Sieroszewski w ciągu roku p. będzie nam nadsyłał szereg swych **wrażeń i obrazków z podróży:**

„z Warszawy przez Mandżuryę do Japonii"

zillustrowanych fotograficznie przez autora.

Z większych prac zaraz z N. R. 1903 rozpoczniemy studyum Stanisława Witkiewicza p. t. **„DZIWNY CZŁOWIEK"**, i szereg artykułów prof. S. Askenazego z cyklu **„WCZASY HISTORYCZNE"**, a następnie studyum Ignacego Matuszewskiego p. t. **„CHOROBY UCZUCIA ESTETYCZNEGO"**.

Po za tem mamy w najbliższym czasie zapewnione w różnych działach współpracownictwo Ig. Balińskiego, A. Bieńkowskiego, Wł. Bogusławskiego, Al. Brücknera, T. Choińskiego, I. Chrzanowskiego, W. Czermaka, I. Dąbrowskiego, G. Daniłowskiego, E. Jankowskiego, K. Glińskiego, J. Kallenbacha, Jana Kasprowicza, J. Kochanowskiego, M. Konopnickiej, B. Koskowskiego, A. Kraushara, L. Krzywickiego, H. Radziszewskiego, St. Krzemińskiego, E. Lubowskiego, B. Lutomskiego, M. Massoniusa, L. Méyeta, Wł. Mickiewicza, Or-Ota, J. Ochorowicza, E. Orzeszkowej, W. Prokescha, Bol. Prusa, W. Rabskiego, A. Rembowskiego, H. Sienkiewicza, W. Sobieskiego, Ks. Sporzyńskiego, S. Szczutowskiego, C. Walewskiej, J. Weyssenhoffa, J. S. Wierzbickiego i wielu innych.

Jako premium bezpłatne, każdy prenumerator otrzyma

12 TOMÓW DZIEŁ

SIENKIEWICZA,

których zbiór stanowić będzie najzupełniejsze ze wszystkich dotychczasowych wydań pism znakomitego pisarza naszego.

Z nowym rokiem 1903 rozpoczniemy w dodatkach druk

KRZYŻAKÓW,

utworu, który dotychczas nie pojawił się w taniem wydaniu.

W dziale artystycznym współpracownictwo wszystkich wybitniejszych artystów polskich. Konkursy artystyczne. Obok rysunków oryginalnych i reprodukcyi dzieł najznakomitszych malarzy i rzeźbiarzy, dodamy w r. 1903 bezpłatnie

4 PREMIA ARTYSTYCZNE,

odbijane przeważnie kolorami i nadające się do oprawy.

W styczniu roku 1903, damy kolorową reprodukcyę interesującego treścią obrazu Wacława Pawliszaka p. t.

KSIĄŻĘ JÓZEF POD RASZYNEM,

a w II kwartale r. p., pełną uroczystego nastroju, nagrodzoną na krakowskim konkursie T. S. P.

MODLITWĘ

Piotra Stachiewicza, w drzeworycie J. Holewińskiego.

Prenumeratę ze Lwowa i całej Galicyi z Bukowiną przyjmują:

Główna ekspedycya „Tygodnika Illustrowanego" we Lwowie, Agencya Dzienników i Inseratów,

Pasaż Hausmana 9,

oraz wszystkie Księgarnie i Kantory pism.

Warunki prenumeraty „Tygodnika Illustrowanego"

z dodatkiem powieściowym w arkuszach i 12 tomami dzieł Sienkiewicza i 4-ma Premiami Artystycznemi

we Lwowie:		w Galicyi i Bukowinie z przesyłką pocztową:		w Krakowie:	
Kwartalnie	6 kor. 80 hal.	Kwartalnie	7 kor. 20 hal.	Kwartalnie	6 kor. — hal.
Półrocznie	13 kor. 60 hal.	Półrocznie	14 kor. 40 hal.	Półrocznie	12 kor. — hal.
Rocznie	27 kor. 20 hal.	Rocznie	28 kor. 80 hal.	Rocznie	24 kor. — hal.

☛ Pragnący otrzymać Dzieła Sienkiewicza w bardzo pięknej oprawie (z portretem Sienkiewicza na okładce) dopłacają za tom tylko 40 hal., t. j. kwartalnie za 3 tomy 1 kor. 20 hal., półrocznie za 6 tomów 2 kor. 40 hal., rocznie za 12 tomów 4 kor. 80 hal., należytość tę prosimy nadsyłać razem z prenumeratą.

Pierwsze 48 tomów Sienkiewicza z lat ubiegłych, — mogą nabywać nowi prenumeratorowie za dopłatą 52 kor. bez oprawy, zaś 71 kor. 20 hal. za tomy w oprawie.

Ozdobne okładki do oprawiania półrocznych kompletów „Tygodnika" można nabyć w cenie 3 kor. 20 hal.; na opakowanie okładki dołączyć należy 40 hal.

☛ Komplet 48 piewszych tomów Henryka Sienkiewicza może być nabywany seryami: po 12 tomów, za nadesłaniem w 4 ratach po 13 kor. za tomy bez oprawy, zaś w oprawie po 17 kor. 80 hal.

Numery okazowe i prospekty wysyła gratis:

Główna Ekspedycya „Tygodnika" we Lwowie: Agencya Dzienników i Inseratów, Pasaż Hausmana 9.

L. 170.

Konkurs.

Dyrekcya Zakładu sierót i ubogich Fundacyi Stanisława hr. Skarbka w Drohowyżu poczta Mikołajów nad Dniestrem ogłasza konkurs na posadę ochmistrza-wychowawcy (dla młodzieży od 7 do 18 lat wieku) z wykształceniem i kwalifikacyą pedagogiczną.

Pobory wynoszą 1600 koron rocznej płacy, pomieszkanie wraz z opałem i światłem, trzy pięciolecia w wysokości 10% pobieranej płacy i prawo do emerytury w razie stabilizacyi.

Podania należycie udokumentowane, z dołączeniem dokładnego przebiegu życia, oraz świadectwa moralności wydanego przez Urząd gminny, a potwierdzonego przez Urząd parafialny nadsyłać należy w terminie do 31. maja 1903 na ręce Dyrekcyi Zakładu.

W Drohowyżu, 16. kwietnia 1903.

L. 655,903.

Ogłoszenie konkursu.

Kuratorya Fundacyi Stanisława hr. Skarbka ogłasza konkurs na posadę **dyrektora dóbr fundacyjnych.**

Do posady tej z siedzibą we Lwowie, przywiązaną jest płaca roczna 6000 koron, dodatek na pomieszkanie w kwocie 1600 koron, 8 stosów drzewa opałowego, prawo do trzech dodatków pięcioletnich w wysokości 10% płacy tudzież do emerytury, o ile kompetent nie przekroczył 40 roku życia.

Obowiązkiem dyrektora będzie spełnianie wszelkich agend zarządu dóbr fundacyjnych.

W podaniach, które najpóźniej do dnia **16. maja b. r.** wnoszone być mają do Kuratoryi Fundacyi we Lwowie (gmach Skarbkowski), należy przedstawić cały dotychczasowy bieg życia kandydata i wszelkie świadectwa.

Kompetenci winni się wykazać znajomością rolnictwa i leśnictwa oraz administracyi większych kompleksów dóbr.

Posada będzie nadaną na razie prowizorycznie, a stabilizacya nastąpić może dopiero po roku zadowalniającej służby.

Z Kuratoryi Fundacyi Stanisława hr. Skarbka.

We Lwowie, dnia 16. kwietnia 1903.

Kundmachung.

Das Comitet der **Wolf Kessler'schen** Heirats-Ausstatungs-Stiftung gibt bekannt, das im Jahre 1903 eine Heirats-Ausstatung aus dieser Stiftung an ein armes israelitisches Mädchen aus der Verwandtschaft des Stifters im Alter von 15. bis 30 Jahren zu verleihen ist.

Die Bewerberinen haben ihre Gesuche längstens binnen 30 Tagen, von der dritten Verlautbarung dieser Kundmachung in der »Gazeta Lwowska« gerechnet, beim Rabbinate zu Zurawno einzureichen, und Nachweise über folgende Punkte beizubringen:

1. ihr Alter, ihren Geburtsort und ihre Zuständigkeit;
2. ihre Verwandschaft mit dem sel. Stifter Wolf Kessler;
3. ihre Armuth;
4. ihren unbescholtenen Lebenswandel;
5. ihre allfällige Elternlosigkeit.

Wolf Kesslersches Stiftung Comitet.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, ul. Czarnieckiego l. 12. Telefon Nr. 527. (Zarządca Wł. J. Weber.) Papier fabryki papieru J. Fiałkowskich.